

Ceny prenumeraty:

W Lwowie
bez dostarczenia do domu
mi 468 M. 440
z do
z prz
za g
cen

Słowo Polskie

i codziennie rano

i na prowincyj.
20 Mk.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykt. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 30.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadających nie zwraca się

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Rejzbaum.

Dymisja Briand'a.

Obrady międzysojusznicze w Cannes waga swoją, znaczeniem i konsekwencjami, które za sobą pociągają, należą do najciekawszych, jakie odbyły się od czasu podpisania traktatu wersalskiego. Zapadły tam uchwały, które dla przyszłości Europy mają doniosłość pierwszorzędna. Taką była przedewszystkiem uchwała, postanawiająca zwołanie na marzec do Geny międzynarodowej konferencji finansowo-gospodarczej, której zadaniem ma być opracowanie planu „odbudowy“ wschodniej i środkowej Europy, jak eufemistycznie nazywano projekt uruchomienia międzynarodowego handlu dla umożliwienia zbytu towarów krajom o wysokiej walucie, w pierwszym rzędzie Anglii. W związku z tem uchwalono utworzenie syndykatu międzynarodowego, złożonego z przedstawicieli angielskich i francuskich, a nadto z delegatów włoskiego, belgijskiego i japońskiego — w tym celu, aby syndykat ten wspólnie z syndykatami narodowymi podjął prace, zmierzające do odbudowy ekonomicznej Europy, oraz zapewnieniu współdziałania wszystkich narodów w przywróceniu normalnego dobrobytu“.

Niemniej ważną i brzemionną w następstwie była uchwała w sprawie zaproszenia rządu sowieckiego do udziału w obradach konferencji genueńskiej. Jakże daleką drogę przebiegła międzynarodowa polityka europejska od tego dość niedawnego czasu, kiedy „stary tygrys“ Clemenceau nawoływał do odgrózenia się od Rosji bolszewickiej drutem kolczastym. Teraz krwawe sowieckie mimo to, nie dały jeszcze żadnej gwarancji poszanowania traktatów i umów międzynarodowych, miałyby wystąpić na światowej arenie politycznej i gospodarczej jako czynnik równorzędny i równouprawniony.

Wszystko to zrobiono dla kupieckiego „idealu“ „odbudowy“ spacyfikowanej Europy. Dla tego samego idealu pogodzono się (nawet jeszcze nie na piśmie) na nowe ulgi finansowe dla zobowiązanych do odszkodowań Niemiec. Mianowicie suma odszkodowań, jaką zapłacić miały Niemcy w r. 1922, zredukowana została w ten sposób, że zamiast uiścić 3 miliardy mk. w złocie, zapłaciłyby tylko 700 milionów mk. złotych gotówką, a 1435 milionów marek w towarach i to ratami.

Oczywiście ta merkantylizacja i pacyfikacja Europy zaczęła się stawać groźną dla pokoju Francji, bo oba te cele zmierzają w prostej linii do odbudowy potęg Niemiec, pieszczących, jak jadowitą żaszczurkę, myśl o rewanżu za klęskę 1918 r. Czuj to Lloyd George i uświadomił sobie, że za zgodę na plany „odbudowy“, należą się Briandowi pewne ustępstwa, i dlatego dał wreszcie swoje placet na przymierze obronne anglo-francuskie, skierowane przeciw ewentualnemu atakowi Niemiec na Francję, placet, którego konsekwentnie odmawiał od czasu zawarcia traktatu pokojowego, chociaż uchwałę tego rodzaju jeszcze w Werzolu, za sprawą Clemenceau'a powzięto. Wówczas jako pretekstu odmowy użył Lloyd George uzależnienia traktatu z Anglią od przystąpienia do niego Ameryki, która od udziału w tym sojuszu uchylila się najpierw wskutek oporu senatu przeciw polityce Wilsona, później zaś wskutek powrotu Hardinga do doktryny Monro'ego. Dziś uznał Lloyd George, że cena ustępstw na rzecz Niemiec pod hasłem odbudowy Europy jest już tak wysoka, iż może za nią zaryzykować przymierze z Francją, chociaż nie w tak szerokim zakresie, jak tego wymagają interesy Francji, a mianowicie z wykluczeniem obliżu na wypadek ataku Niemców na Polskę. Mógł to uczynić tem chętniej, iż na arcykrysiach Kemala baszy i emira Fejsala przekonał się, że konflikt z Francją może czasami dla imperialistycznych dążeń wielkobrytańskich stać się bardzo niewygodny.

Lloyd George zatem czuj się bliżki tryumfowi. Planu do których realizacji uporczywie dążył od roku 1918, zaczęły się stawać rzeczywistością. Anglia wzbogacona przez wojnę koloniami niemieckimi i niemiecką flotą handlową, miała objąć nad spacyfikowaną Europą prymat handlowy i polityczny. Radość również zapanowała w obozie niemieckim, tudzież wśród wielkiej finansjery i masonerii, która, krzyżąc się w

Poincare premierem Francji.

Paryż. (Tel. wł.) 13 stycznia Poincare podjął się utworzenia gabinetu. Obejmie on prawdopodobnie portfel spraw zagranicznych.

Paryż. (PAT.) Havas 13 rano. Choć w chwili obecnej trudno przewidzieć, czy Poincare przyjmie powierzona mu misję, niemniej jednak dzienniki wyrażają zadowolenie z wyznaczenia Poincarego

na kierownika rządu, uważając, że potrafi on utrzymać zgodę ze sprzymierzonymi, zniewalając zarazem Niemcy do wykonania przyjętych zobowiązań. Szereg dzienników przewiduje szybkie zażegnanie przesilenia, uważając utworzenie gabinetu Poincarego za rzecz pewną.

Konferencja w Cannes odroczone.

LLOYD GEORGE JEDZIE DO POINCARE'GO.

Paryż. (Tel. wł.) 13 stycznia. Z Cannes nadeszły wiadomości, że konferencja Rady Najwyższej została odroczone. L. George wyjechał dziś o godz. 5 popoł. nadzwyczajnym pociągiem do Paryża, ażeby spotkać się z nowym premierem Poincare'm i omówić ewentualnie program dalszych wspólnych prac.

Komisja reparacyjna oznajmiła dziś Rathenau'owi swoją uchwałę. Bliższych szczegółów brak.

Cannes. (PAT.) Havas. Niespodziewana wiadomość o dymisji Brianda wywołała bardzo silne wrażenie wśród delegatów na konferencję, którzy wyrazili wobec Louchera ubolewanie z powodu tej decyzji.

Po dymisji Brianda.

Berlin. (Tel. wł.) Pod wpływem wiadomości z Paryża, marka niemiecka spada dalej gwałtownie. Kurs dolara 196 mk. niem.; kurs marki polskiej 6'50.

Prasa berlińska ocenia bardzo pesymistycznie sytuację, wytworzoną dymisją Brianda. O Briandzie wyraża się prasa demokratyczna jako o rzeczniku porozumienia z Niemcami i trwałego pokoju w Europie; natomiast powrót misji utworzenia gabinetu Poincare'emu traktuje jako zarzewie nowej wojny.

Jako jedyny dla siebie sukces rozbitej konferencji w Cannes uważają Niemcy utworzenie konferencji gospodarczej w Geny, w której udział wezmą Niemcy i Rosja. Niemcy spodziewają się, że konferencja ta zredukuję w dalszym ciągu należności reparacyjne i że zgodzi się na zwiększenie odszkodowań w naturze.

Paryż. (PAT.) Havas. We czwartek popołudniu zawiadomil Briand Izbę o swojej dymisji. W kulozach panuje przypuszczenie, że ta nieprzewidziana dymisja spowodowana została całym szeregiem faktów między innymi skwapliwością z jaką zostały przyjęte wszystkie nieściste pogłoski w sprawie rokowań w Cannes oraz uchwałami komisji parlamentarnej, które były zrozumiane przez Brianda jako oznaka nieuzasadnionej nieufności i niepokoju. Zaznaczyć należy, że zakończenie przemówienia Brianda przyjęte było w Izbie z oznakami sympatii, stwierdzającem, że premier nie stracił zaufania Izby.

cieniu dyktatora Anglii, wytrwale podają do władztwa nad światem.

Nagle, jak piorun z jasnego nieba, w idylliczną atmosferę sali konferencyjnej w Cannes uderzyła wiadomość, że ustepliwym partner Lloyd George'a, Briand, podał się do dymisji i że Aleksander Millerand dymisję tę przyjął.

Cóż się stało, jakie gwałtownie wytoczono przeciw Briandowi? Oto stało się tylko to, że zdrowy, racjonalny instykt francuski, reprezentowany przez Poincare'ego, odniósł zwycięstwo nad liberalną elastycznością dotychczasowego premiera. Fakt ten odczuły Niemcy natychmiast jako swą klęskę, to też zareagowały nań wielką konsternacją, która objawia się między innymi gwałtowną niżką marki niemieckiej.

Opozycja przeciw polityce Brianda objęła we Francji koła bardzo szerokie, bo Radę ministrów nie wyłączaając Prezydenta Francji, komisję spraw zagranicznych Senatu i komisję finansową Izby deputowanych. Pod wpływem depechy, otrzymanej od Poincare'go, jako przewodniczącego komisji spraw zagranicznych w Senacie, Briand odbył najpierw burzliwą naradę z Lloyd George'm w hotelu Carlton, a następnie wrócił do Paryża i podał się do dymisji.

Wszystkie zarzuty przeciw Briandowi streszcza wspomniana depecha. Poincare zaznaczył w niej z naciskiem, że warunkiem zasadniczym odbudowy Europy musi być gospodarcza i polityczna odbudowa Francji.

Narodowa opinia francuska nie mogła się pogodzić z myślą, że Francja ma ponieść nowe ofiary finansowe po to, aby pokonane Niemcy mogły się szybciej zregenerować. Dlatego depecha senatu zastrzegła, że odszkodowania niemieckie, należne Francji, muszą być utrzymane w dotychczasowej wysokości i że prawo pierwszeństwa, przyznane Belgii, musi być uszanowane. Łącząc z tem zastrzeżenie senatu, że Francja może się zgodzić na zwołanie projektowanej konferencji gospodarczej tylko pod tym warunkiem, że otrzyma dostateczne zapewnienie, iż prawa jej nie będą naruszane.

Narodowa opinia francuska zarzuca dalej Briandowi zbyt dużą pochopność i nieogłędność w sprawie uznania Sowietów, gdyż nie może zrozumieć, dlaczego premier francuski zgodził się na zaproszenie reprezentanta bolszewików do Geny, chociaż nie otrzymał jeszcze od nich żadnej gwarancji ani co do spłaty przedwojennych długów francuskich, ani co do przyjęcia innych warunków, jakie im w Cannes przedstawiono.

Wreszcie rekompensata, jaką za to wszystkie ustępstwa miała otrzymać Francja, t. j. przymierze odporne z Anglią, wydała się narodowej opinii francuskiej o wiele za małą. I słusznie. Lloyd George bowiem był skłonny zgodzić się na udzielenie pomocy militarnej Francji na wypadek zaatakowania jej przez Niemcy, natomiast nie chciał uznać zaistnienia casus foederis w wypadku napadu niemieckiego na Polskę. Oczywiście wartość tak sformułowanego traktatu gwarancyjnego jest dla Francji problematyczna. Gdy bowiem Niemcy uderzą na Polskę, Francja i na podstawie zawartej z nami konwencji wojskowej i w dobrze zrozumianym interesie własnym, będzie musiała poprosić nam z pomocą. Wówczas wypadki wojenne pociągną za sobą niewątpliwie chwilowy choćby tylko i częściowy najazd Niemców na Francję, lecz Anglia nie będzie się czuła zobowiązana do wystąpienia w obronę Francji, bo będzie mogła zasłonić się wymówką, że to Francja, a nie Niemcy, była stroną zaczepiającą.

To są główne powody, dla których dymisja „elastycznego“ Brianda została przyjęta. Jako kandydatów wymieniani są Loucher i Poincare.

Rządy Louchera byłyby dalszym ciągiem lawirowania pomiędzy interesem Francji a koncesjami na rzecz międzynarodowej finansjery. Natomiast rządy „endeka“ francuskiego, Poincare'go, oznaczałyby politykę prawdziwego i skutecznego zabezpieczenia pokoju i Francji i Polski i całej Europy.

Albowiem — jak powiedział Clemenceau — Niemcy rzucone na kolana, muszą być w tej postawie utrzymane, jeśli świat ma naprawde odetchnąć. (—)

Przegląd polityczny

-X-

STOSUNKI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE NIEMIEC Z ROSJĄ.

(2) Na marginesie dyskusji na temat odbudowy Rosji, zagraniczna prasa czyni różne pro i contra uwagi. Chodzą wieści o tajnych układach zawartych między Anglikami a Niemcami, układach, któreby uziły zyski wyciągane z Rosji monopolem anglo-niemieckim. Wieści te niepokoją Francję, która jej czujnie nie nastawiać ucha na wszystko, co się w Rosji dzieje. Dzienniki francuskie przedstawiają niebezpieczeństwo zagrażające interesom francuskim z powodu żywej akcji handlowo-przemysłowej, prowadzonej przez Niemców w Rosji.

„Excelsior” pisze o dwu potężnych towarzystwach rosyjsko-niemieckich, trudniących się handlem. Jednym z nich jest „Verkehrsgesellschaft” założone w Berlinie przez Stononiakowa, drugie zrodziło się z pierwszego, gra w niem wybitną rolę tenże sam Stononiakow; jest to „Russische Metallverwertungsgesellschaft”. Sowiety zamówiły u tego drugiego towarzystwa 700 lokomotyw, z których część jest już zainstalowana w Augsburgu i czeka na wywóz do Piotrogródu, równocześnie zaś Sowiety zamówiły wielką ilość produktów chemicznych. Finansowa strona tego interesu przedstawia się w sumie 1 i pół miljarda marek niem. Sowiety nie poprzestały na zamówieniach; przesyłały one do Lipska kilka wagonów futer, które zostały tam sprzedane za cenę 81 milionów marek, a część tego bolszewia dostarczyła Niemcom trzy okrety drzewa budowlanego i inne produkta.

W Berlinie powstała obecnie specjalna komisja dla badań ekonomicznych stosunków w Rosji. Komisja ta jest pod opieką berlińskiego ministerstwa przemysłu i handlu.

„Excelsior” wskazuje na korzyści, jakie Niemcy ciągną z Rosji, — korzyści, z których nikomu nie są zobowiązani zdawać rachunków. Dlatego należy jak najprędzej przystąpić do odbudowy Rosji i położyć kres temu dietowi rosyjsko-niemieckiemu, z którego mogą jeszcze wynikać przykre niespodzianki.

PO WYBORACH WILEŃSKICH.

Zwycięstwo bloku narodowego polega nietylko na tem, że na 116 posłów przeprowadził 50 kandydatów, ale że druga najpoważniejsza grupa poselska (30) wybrana z listy Rad ludowych poszła do akcji wyborczej z hasłem i programem obozu narodowego.

Rady ludowe są ugrupowaniem wytworzonym przez Straż kresową. Straż kresowa zaczęła działać natychmiast po oswoobodzeniu Wileńszczyzny, pod hasłem wcielenia do Polski i tworzyła t. zw. Rady ludowe jako ogólnonarodowe jakby zrzeszenie pod hasłem wcielenia do Polski. I rzeczywiście przy pomocy tych Rad ludowych przeprowadzono już w r. 1919 owo pierwsze głosowanie samorządne gminami, które opowiedziało się za wcieleniem, a dokonane było dziesiątkami i setkami tysięcy podpisów, przesyłanych Sejmowi i Rządowi w Warszawie. Powoli niektórzy działacze Straży Kresowej z pod znaku helwederskiego zaczęli te Rady ludowe opanowywać jako stronnictwo. Jest jednak rzeczą jasną, że sposobu myślenia ludzi przerobić na inną modłę nie mogli i przeważna ilość zwolenników Rad ludowych stoi na gruncie wcielenia.

I dlatego w odezwach swych wyborczych Rady ludowe wywiesiły, dosłownie za P. Centr. Komitetem Wyb., sztandar netylko wcielenia Wileńszczyzny do Polski ale także ograniczenia zadania Sejmu do tej jednej sprawy, jak świadczą następujące ustępy odezwy Rady ludowej, omawiane w pismach wileńskich dnia 4 bm.:

„Sejm Wileński powinien być tylko orzekający!

„Dlaczego nie należy głosować na listę „Odrodzenia” ani Polskiego Stronnictwa Ludowego? Bo stronnictwa te chcą Sejmu ustawodawczego w Wilnie, a to przecież prowadzi do stworzenia oddzielnego państwa. Bo partie to mówią, że trzeba w pierw próbować zgody z Litwinami a potem dopiero, jeśli tej zgody nie będzie, łączyć się z Polską. Bo odrodzeniowcy wszyscy a pepesowcy w połowie są federalistami.

„Kto głosuje na listy „Odrodzenia” albo P. S. L. ten może zaprzepaścić sprawę polską, ten przeszkadza wcieleniu Ziemi Wileńskiej do Polski i oddaje nas na łup bolszewików, Niemców i Litwinów”.

Wszystko to znajdowałyby się mogło w odezwie wyborczej P. Centr. Komitetu Wyb., którego obje zasady naczelną, wcielenie i ograniczenie do jednej sprawy, są tu całkowicie przyjęte przez Rady ludowe.

NIEMCY SAME SOBIE NIE WYSTARCZAJĄ. NIECH EMIGRUJĄ.

Cannes. (PAT.) Omawiając na posiedzeniu komisji reparacyjnej ciężkie położenie Niemiec, oświadczył Rathenau między innymi, że niekorzystny bilans handlowy Niemiec zmusza je do żywienia się z własnych środków, niemieckie surowce i środki żywności nie wystarczają jednak na normalne wyżywienie. To też Niemcy muszą sprowadzać za 5 miliardów marek surowca i środków żywności, co powoduje roczny deficyt w wysokości 750 milionów marek.

Zaproszenie do Genewy uważają Sowiety za zwycięstwo rewolucji.

Moskwa. (PAT.) W dzisiejszych pismach umieszczono tekst depeszy od rosyjskiej misji handlowej w Rzymie do Cziczierina. W depeszy tej podano zaproszenie Lenina na wniosek rządu włoskiego na konferencję gospodarczą. Cziczierin odpowiedział na to zaproszenie dnia 8 bm., dziękując za zaproszenie i oświadczając, że delegacja rosyjska na wspomnianą konferencję zostanie wybrana na nadzwyczajnej sesji. Dalej oznaczył, że gdyby Lenin wskutek nawału pracy nie mógł osobiście wyjechać na konferencję, to skład delegacji rosyjskiej i jej pełnomocnictwa zapew-

nią jej należyty autorytet i za taki, jakiby posiadała, gdyby w swym składzie miała Lenina.

Moskwa. (PAT.) Dzisiejsze pisma zamieszczają szereg artykułów w sprawie uznania Rosji sowieckiej przez ententę i zaproszenia jej na konferencję genueńską. Pisma zaznaczają, że Cziczierin w swej odpowiedzi na zaproszenie nie dał wyjaśnienia, czy Rosja przyjdzie na siebie zobowiązania co do zapłaty długów, a dalej, że rząd rosyjski nie otrzymał faktycznie noty od konferencji w Cannes. Powołanie Rosji na konferencję genueńską uważa prasa sowiecka za zwycięstwo rewolucji.

RATHENAU PRZED RADĄ NAJWYŻSZĄ.

Cannes. (PAT.) Havas. Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Najwyższej otworzył L. George przemówieniem, w którym wezwał delegację niemiecką, aby wypowiedziała się o powodach niezdolności Niemiec do płacenia. W odpowiedzi zabrał głos Rathenau i w języku niemieckim podziękował w imieniu rządu niemieckiego za zaproszenie do Cannes, a rządowi francuskiemu za udzielenie

delegacji niemieckiej gościny w Paryżu. W dalszym ciągu nakreślił Rathenau obraz gospodarczego i finansowego położenia Niemiec oraz trudności, jakoby mogły wynikać dla Niemiec z powodu wypełnienia zobowiązań nakazanych na nie przez umowę londyńską. O godz. 1.30 posiedzenie przerwało. Popołudniu zebrała się Rada na posiedzeniu celem wysłuchania dalszych wywodów Rathenaua.

Rezolucja Rady Ligi w sprawie wileńskiej.

Genewa. (PAT.) Dziś odbyło się ostatnie publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego. Delegacja litewska przedstawiła obszerny memoriał domagający się utrzymania komisji kontrolnej oraz strefy neutralnej, ustanowienia wysokiego komisarza Ligi na terytorium Wileńszczyzny, wreszcie odesłania całej sprawy sporu polsko-litewskiego do rozstrzygnięcia trybunałowi międzynarodowemu, alboważ oddania jej pod arbitraż oraz pojęcia obecnego sejmu wileńskiego.

P. Askenazy żąda odrzucenia wszystkich postulatów litewskich, oraz stwierdza, że postępowanie w sprawie sporu polsko-litewskiego zostało przez Radę ostatecznie zakończone. Wyraził podziękowanie Radzie Ligi w imieniu rządu polskiego za jej przeszło całoroczne prace w tej sprawie, oraz ponowił zapewnienie o pokojowych intencjach rządu polskiego.

Rada Ligi przeszła nad memoriałem litewskim do porządku dziennego, poczem uchwaliła jednomyślnie następujące rezolucje: 1. Rada Ligi stwierdza, że procedura w sprawie polsko-litewskiej przed Ligą Narodów została zakończona. 2. Uchwala ostatecznie odwołać komisję kontrolną najdalej w ciągu miesiąca. 3. Przyjmuje do wiadomości zapewnienia obu stron o pokojowych intencjach ich rządów. W razie gdyby nie doszło do podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych między Polską a Litwą, zaleca Rada powierzyć opiekę wzajemnych spraw bieżących zaprzyjaźnionemu państwu. 4. Rada Ligi postanawia znieść strefę neutralną, z zastrzeżeniem, że obustronne prawa terytorjalne będą przez strony uszanowane. 5. Nie wspominając zupełnie o sejmie litewskim, ograniczyła się Rada Ligi jedynie do ogólnikowej uwagi, że nie mogłaby uznać jednostronnego załatwienia wychodzącego poza ramy jej zaleceń. 6. Rada Ligi stwierdza obowiązek Litwy Kowieńskiej zaciągnięcia zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości narodowych zgodnie z traktatem o mniejszościach, ponieważ Rada Ligi ma obowiązek interesowania się losami mniejszości w Polsce i na Litwie. Rada spowiada się, że w wypadkach gdy uzna to za konieczne, obie strony pozwolą jej wysłać przedstawicieli dla zasięgnięcia niezbędnych informacji na miejscu.

Genewa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi rozważane były wszystkie sprawy polsko-litewskie w związku z notami rządu litewskiego z 28 listopada, 14 grudnia, 17 grudnia, 18 i 24 grudnia, w których rząd litewski odrzucił rekomendację Rady i podnosił skargi przeciwko rządowi polskiemu i Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie i protestował również przeciw zwolywaniu Sejmu Wileńskiego. Rozważane były i pisemne odpowiedzi ze strony Polski na noty powyższe.

Delegaci litewscy Naruszewicz i Miłosz występowali w obszernych przemówieniach przeciw Sejmowi Wileńskiemu. Prof. Askenazy odpowiedział krótko, uchylając się od dyskusji w tej sprawie, jako nie należącej do przedmiotu obrad.

Przewodniczący Hymans podniósł 4 kwestie związane z likwidacją całego sporu przed Radą Ligą Narodów, a mianowicie sprawę zniesienia komisji kontrolnej, zniesienia strefy neutralnej oraz zabezpieczenia przed wojennym zatargiem pomiędzy obydwu stronami, wreszcie sprawę mniejszości.

SEJM WILEŃSKI MA PEŁNĄ SWOBODĘ DECYZJI.

Warszawa. (AW.) „Rzeczpospolita” donosi, że 13 bm. przedpoł. odbyło się pod przewodnictwem posła Grabskiego posiedzenie komisji dla spr. agr. poświęcone wyborom na Wileńszczyźnie. Po przedstawieniu sprawozdania przez min. Skirmunta wygłoszono szereg przemówień, przy czem znaczną większość członków komisji oświadczyła, że nie należy dawać choćby pozorów nawet rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej w Warszawie i nie wysuwać z naszej strony jakichkolwiek zastrzeżeń, pozostawiając zupełną swobodę decyzji zgromadzeniu wileńskiemu i następnie dostosować do tego odpowiednie kroki ustawodawcze.

PIERWSZEGO SWEGO POSŁA SZLE KOWNO DO — PALESTYNY.

Wilno. (AW.) Według informacji pisma „Wolność Litwa” rząd kowieński postanowił zamianować przedstawiciela swego w Palestynie.

Polska i Gdańsk porozumiały się w sprawie przywilejów morskich.

Genewa. (PAT.) Na posiedzeniu Ligi Narodów w obecności przedstawicieli Polski i wola. m. Gdańska

zawarte zostało porozumienie stron interesowanych w kwestji przywilejów morskich dla Polski.

O ADMINISTRACJĘ WISŁY.

Genewa. (PAT.) Zgodnie z wczorajszą uchwałą Rady Ligi odbyła się dziś w sprawie administracji Wisły konferencja pomiędzy delegatami Askenazym, admirałem Zwierkowskim i przedstawicielem ministerstwa spraw zagranicznych Merdingerem z jednej, a prezydentem Sahumem i senatorem Frankem z drugiej strony. Na konferencji był obecny gen. Hacking oraz dyt. departamentu sekretarjatu Ligi Colban. De-

legat polski Askenazy przedstawił propozycję polubownego rozwiązania sprawy, z pozostawieniem administracji Wisły w rękach polskich. Wobec opornego stanowiska przedstawicieli Gdańska, sprawa będzie rozważana jeszcze raz na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi. Istnieje nadzieja, że dojdzie do polubownego rozwiązania sprawy.

Komisje polsko-niemieckie kończą swe prace.

Katowice. (PAT.) We środę p. Calonder zaprosił do siebie na obrad panów min. Olszowskiego i Schiffera. Po nich odbyła się narada. Stwierdzono, że mniej więcej około 19 stycznia prace wszystkich podkomisji zostaną ukończone. Wobec tego nastąpi zaledwie 4-dniowe opóźnienie co do terminu ustalonego w Genewie w regulaminie generalnym. Zastanawiamy się też obszernie nad organizacją

i trybucją komisji mieszanej oraz trybunałem rozjemczym. W komisji regulaminowej postanowiono nie zakończyć w sposób ostateczny rozdziału o opiece nad mniejszościami narodowymi, który to rozdział wykonany będzie ostatecznie w Genewie. W tym celu przewodniczący komisji mniejszości z obu stron udadzą się do Genewy prawdopodobnie około 20 bm.

KINO LEW

Dziś w sobotę 14 dni.
pierwsza wielka komedia
polska w 5-ciu aktach

„Janko zwycięzca” w głównej roli znany artysta - komiczek Małkowski.

DR. ALEKSANDER RACZYŃSKI

Sprzedaż ziemi na cele daniny.

Jak wiadomo ustaj w Polsce z dnem 14. września 1919 wolny obrót ziemi, odtąd wymagały wszelkie transakcje własnością ziemi (kupno, darowizna itd.) zatwierdzenia Urzędów Ziemskich. Świeżo ogłoszona ustawa o poborze daniny czyni wyłom w tych przepisach i wprowadza napowrót wolny handel ziemią na cele zapłacenia daniny. Ten wyjątkowy wolny obrót podlega znów podwójnym ograniczeniom raz natury fiskalnej (złożenie ceny kupna do Kasy skarbowej, nieważność umowy w razie podania fikcyjnej ceny i dokumentacji), powtóre natury agrarnej (nabywca musi być zawodowym rolnikiem, działka nie może przekroczyć rozmiarów ustawy rolnej). Natomiast wolno ziemię sprzedać po jakiej cenie się chce. Ale nie w dowolnych obszarach, lecz tylko podług zasad reformy rolnej. — Ograniczenia są następujące:

a) Obszar sprzedany jednemu rolnikowi łącznie z obszarem, który ten rolnik już posiada, nie może przekraczać 27 morgów a tylko 1/5 gruntu wolno sprzedać takim rolnikom, którzy łącznie z posiadany obszarem nie będą mieli więcej nad 41 morgów. — W tych powiatach, w których maximum dla reformy rolnej jest 400 ha, może ta 1/5 być sprzedana w działkach po 80 morgów (łącznie z obszarem już posiadany przez rolnika);

b) Nabywca musi być zawodowym rolnikiem;

c) Wolno tylko tyle ziemi (rolnej czy lasowej) sprzedać bez pozwolenia, ile trzeba na zapłacenie daniny;

d) Cena kupna musi być złożona wprost do Kasy Skarbowej;

e) Nowonabywca musi być obywatelem polskim, cudzoziemcy mogą nabyć ziemię tylko za zezwoleniem kompetentnej władzy (Rady Ministrów na wniosek Ministra Skarbu);

f) Powiatowy Urząd Ziemski ma prawo do 8-miu dni wnieść „sprzeciw”, o ile powyższe warunki nie były przestrzegane.

Sprzedaż daninowa jest pozatem nawet wobec status quo ante 1919 przywilejowana przez to, że sprzedany grunt przechodzi na nabywców „wolny od wszelkich ciężarów i długów z wyjątkiem służebności”.

Słowo „ciężary” należy rozumieć w znaczeniu par. 9 ustawy hipotecznej, a ponieważ ustawa zwalnia parcelę sprzedaną od wszystkich ciężarów zaistniałych na całej realności, odnosi się wyjątek „służebności” tylko do służebności gruntowych lub do mieszkaniowych obciążających tylko sprzedaną parcelę (par. 12 ust. 1 lip.) a nie do innych służebności osobistych jak używanie i użytkowanie, od których parcelę wcale także staje się wolną. Przy zwolnieniu należy zachować przepis ustawy parcelacyjnej z roku 1869, a w szczególności wierzyciel hipoteczny ma prawo „sprzeciwu” w sądzie wedle par. 3 tej ustawy np. je-

śli sprzedaż obejmowała więcej niż dla dajny potrzeba. Gdyby na cele daniny z kilku majątków tego samego właściciela sprzedano jedno całe ciało hipoteczne, to ono tylko wówczas staje się wolnym od ciężarów, o ile ta sama hipoteka obciąża jeszcze inne grunta tego samego właściciela.

Strzeżenie tych ograniczeń fiskalnych i agrarnych ustawa porucza Powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu, który ma prawo do 8-miu dni wnieść „sprzeciw” w Izbie Skarbowej, jeśli te ograniczenia nie zostały zachowane. Sprzeciw rozstrzyga Izba Skarbowa z Okręgowym Urzędem Ziemskim a w razie niezgody tych władz, tj. agrarnej i skarbowej, rozstrzyga Minister Skarbu w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego. Jakże zdanie przeważa, w razie gdyby najwyższe te magistratury były niezgodne i do „porozumienia” nie doszło, ustawa nie wypowiedziała. Niejasne jest też, jaki Sąd ma zawadzić Powiatowy Urząd Ziemski, zdawałoby się, że Sąd hipoteczny tymczasem rozporządzenie wykonawcze par. 66 i f. mówi o Sądzie opiekuńczym, a zatem zarządza wiadomości bezpośrednio przez strony a tylko w wypadkach, gdzie właściciel jest małoletni, przez Sąd opiekuńczy.

Wedle ustawy (art. 52 i 47) prawo sprzedaży daninowej jest terminowe a mianowicie na okres 12-mie sieczny, począwszy od dnia płatności pierwszej raty daniny a zatem do 4. marca 1923, natomiast podług rozporządzenia wykonawczego zawiadomienie o zmianie sprzedazy musi być wniesione do 2 tygodni, licząc od 8-go dnia wyłożenia Księgi poboru, czyli do 4. marca 1922. Ustawa zna tylko podanie o odroczenie płatności daniny (art. 46 i 47), rozporządzenie zaś także podanie o przedłużeniu terminu do sprzedaży daninowej. Nikt nie potrafi tych sprzeczności w drodze interpretacji usunąć.

Zachodzi teraz pytanie, czy ważność sprzedaży daninowej jest zawisła od niewnieśnięcia względnie odrzucenia sprzeciwu ze strony Powiatowego Urzędu Ziemskiego. Wiadomo, że ustawy, które zniosły wolny obrót ziemią, czyniły ważność umowy zawisłą od zatwierdzenia Komisji obrotu ziemią, wzgl. Urzędów Ziemskich. Ustawa daninowa takiej klauzuli nie zawiera (t. zw. lex imperfecta).

Ponieważ jednak ustawa uwarunkowała sprzedaż daninową od poprzedniego zawiadomienia powiatowego Urzędu Ziemskiego słowami „o zamierzonej sprzedaży meją strony zawiadomić”, decydują o ważności sprzedaży w razie zaniechania tego zawiadomienia przepisy normalne o obrocie ziemią, wedle których taka sprzedaż nietylko byłaby nieważną ale nadto kwa fikcyjalaby majątek jako „samowolne parcelowanie” do całkowitego wywłaszczenia.

Z powyższego wynika, że kodyfikacja ustawy jest wadliwa, mimo, że można było łatwo kwestję jasno sformułować. Jeszcze zawilsze kwestje wynikają z praktyki wykonania. Trudno uwierzyć, by cena sprzedaży gruntów równała się na pewno wysokości daniny. Jeśli będzie mniejsza, płatnik dopłaci resztę innych funduszy, ale co zrobić, jeśli cena będzie wyższą od daniny? Grunta nie sprzedaje się na dekagramy, jak mąkę lub kielbasy; nie można na sążeń wycelować,

zwłaszcza, że ani właściciel nie zechce kurcowi nadwyżki darować, ani nie może sobie skrawków zatrzymać z odległej od folwarku parceli. Nie wolno w takim wypadku złożyć daninę do Kasy Skarbowej a nadwyżkę ceny zatrzymać wszak w ustępie I-szym art. 52, wyraźnie powiedziano: że „cena kupna” (a nie danina) ma być złożona do Kasy Skarbowej, w ustępie 4-tym znów jest mowa o daninie (a nie o cenie kupna), a powinno być właśnie odwrotnie. Nie wolno też podać w kontrakcie ceny, tylko w wysokości daniny, bo to byłoby „fikcyjność” ceny sprzedaży i ciągałaby za sobą unieważnienie i konfiskację.

W ustawie nie są także uregulowane dwie kwestje, które powtarzają się dość często, t. j. współwłasność i dzierżawa. Jeśli współwłaściciel jest 3-ty, albo jeśli jeden lub kilku z nich mieszka zagranicą lub są niewiadomego pobytu, albo jeśli współwłasność dotyczy tylko drobnej części idealnej t. p., to ten współwłaściciel, który na majątku gospodaruje nie będzie miał możliwości dokonania sprzedaży daninowej, gdyż ustanowienie kuratora dla tamtych nie będzie dopuszczalne. Jedynym ratunkiem byłby tu artykuł 53, t. j. żeby współwłaściciel główny, któremu na zapłacenie daniny zależy, spowodował Izbę Skarbową, ażeby postawiła wniosek w Urzędzie Ziemskim na sprzedaż przymusową. Ale to będzie wykonalne dopiero po roku i tylko w tych powiatach, gdzie niema ulg. Po roku może być cena ziemi niższą od daniny (jeśli walała się poprawi). Przy dożywociu można jeszcze ratować się interpretacją, że jest „ciężarem”, przy współwłasności, jednak jest to niemożliwe. Podobne trudności mogą wyłonić się przy dzierżawie, jeśli dzierżawca swoją daninę zapłaci (art. 35) i nie zechce zgodzić się, by właściciel sprzedawał parcelę z wydzierżawionego gruntu. Ale takie sprzeciwienie dzierżawcy będzie wobec przepisu, że sprzedana parcela jest wolna od wszelkich ciężarów i długów, bezcelowe, zwłaszcza także drobne dzierżawy ustawowo chronione i przymusowe dzierżawy będą musiały wobec sprzedaży daninowej ustąpić.

Pod względem kodyfikacyjnym następny artykuł 53 daje prawnikom jeszcze twardsze orzechy do zgryzienia. Ten artykuł chce Urzędowi Ziemskiemu udzielić prawo sprzedaży ziemi w miejsce opornej i sabotującego ustawę o daninie właściciela, tymczasem właśnie ten artykuł jest tak sformułowany, że do takiej sprzedaży nigdy nie przyjdzie, bo postawiono trzy warunki kumulatywne, t. j. niezapłacenie daniny, niewyżyskanie ulg i nieprzystąpienie do sprzedaży ziemi. W artykułach 36 i 50 jest wyliczonych 13 ulg, z których niektóre z urzędu się należą, a zatem płatnik je „uzyskać” musi, czy chce, czy nie chce. Wobec tego art. 53 do żadnego z tych płatników nie może mieć zastosowania. Oprócz tego zapytujemy, co znaczy „cena targowa” w artykule 53? Niedawno wyszło nowe wydanie dzieła znanego profesora Aereboego o taksacji gruntów, które na 532 stronach udowadnia, że niema ceny targowej dla ziemi, gdyż cena każdej ziemi jest zależna od stosunków kupującego i sprzedającego. Jeśli Aereboe nie potrafił ceny targowej określić, to ciekawo jesteśmy, jak to uczyni właściciel Urząd Ziemski, który z urzędu zna tylko fikcyjne ceny, a właśnie art. 52 w ustępie 4-tym orzeka, że fikcyjna cena jest powodem nieważności transakcji, zaś art. 53 powołując się na art. 52 temsamem uznaje wszystkie te sprzedaże, dokonane na rachunek właściciela, za nieważne a przecież Urząd Ziemski, który ją sam dokonał, nie będzie mógł postawić żądania na unieważnienie.

MIECZYSLAW DYLSKI

6)

Jak traciliśmy ziemię zachodnie?

(Dokończenie.)

Współcześnie Konrad mazowiecki usiłuje podbić Prusy, oddzielające Mazowsze od morza. Za rządk biskupa Krystiana zakłada w r. 1224 zakon braci dobrych, Wyginęli w r. 1228 w bojach z Prusami, którzy już w latach 1141 i 1166 wytrzymali zwycięsko ofensywę Bolesława Kędzierzawego, usiłującą akcją bałtycką wynagrodzić fiasko swej polityki zachodniej. Z początkiem 13-go wieku działają w Pruszech Cystersi. W r. 1207 opat Gotfryd i inni Pruszy przeszli Wisłę i ochrzczili króla Soderycha i ks. Palę. Przed r. 1215 ks. Szwabuno i Worpoda, ochrzczeni przez Krystyana z Oliwy, darowali mu ziemię litawską i lonzańską. W r. 1216 zaczynają się nowe napady pruskie na Mazowsze. W r. 1222 odbyła się krucjata Leszka, Konrada i Henryka Brodatego. W r. 1224 Prusacy pomerańscy wyrzucili młuchów oliwskich, 1234 r. Prusacy warmscy palą Oliwę.

W r. 1225 wzywa Konrad Krzyżaków. W marcu 1226 r. Fryderyk II. darowuje im ziemię, obciążoną przez Konrada i mające być zabrane Prusakom. W śladu z końcem 1227 r. poselstwo z Wenecji od strony Hermana von der Salza przybywa z początkiem 1228 r. do Polski. Wobec śmierci Leszka i katastrofy Dobrzyńców skłoniwszy do kompromisów Konrad przywilejem w Brześciu kujawskim z d. 23 kwietnia 1228 r. nadał Krzyżakom wieś Orlów w Kujawach i bez podania granic ziemię chełmińską.

W ten sposób, znowu przypadkowo (bo Krzyżacy próbowali przedtem zczęścić z gorszym skutkiem na Węgrzech przeciw Kumanom siedmiogrodzkom, przywołani tam i wypędzeni przez Andrzeja II.), zyskał żywioł niemiecki trzecią placówkę na Bałtyku. Rozpoczął też natychmiast skombinowaną akcję przeciw pozostałym na morzu germańskiemu wysepm: słowińskiemu Pomorzu na lewo i litewskim Prusom na prawo od Wisły. Złączeni z Infantami, trzymali Krzyżacy oba narody, rozłożone po obu stronach delty Wisły, w swych kleszczach, oparci z tyłu o szalenie wzmocniony zdobywcami z 12—13 wieku świat niemiecki.

Zywioł niemiecki na Bałtyku był już tak przeorganizowany, że pomyślał o zorganizowaniu się pod względem handlowym. W r. 1239 zawarł Hamburg z Dithmarsch i Hadlern, a 1241 r. z Lubeką związek celem obrony handlowych stosunków i obrony od rozbójców i piratów. Przystąpił do związku w r. 1247 miasteczko „Hanseatica”. Lubeka była głową związku, która wzrosła do cyfry 85 miast. Do pierwszej klasy należały miasta wendenskie i zawendeńskie i głównie miastem Lubeka, do drugiej miasta Kłiwii, Marchii, Westfalii i Holandji (głównie miasto Kolonia), do trzeciej saskie i brandenburskie (Brunświk), do czwartej saskie i infantyckie (Gdańsk). Hanza zmonopolizowała handel północno-wschodni i zachodni, oraz wyjednała przywileje dla swych miast. Mogła względem nieprzyjaciół używać hantacji większej i mniejszej, wykonywała bezspornie jurysdykcję sądową. Związek sam rozjemcał swoich członków, zapobiegając w ten sposób ingerencji czynników obcych w wewnętrzne sprawy. Protektorem związku (bez zwierzchnictwa) wszakże był nie kto inny, jak wielki mistrz Krzyżaków. Deputowani miast zbiegali się co 3 lata na Hausstag do Lubek. Acz nieważna formalnie przez

koronę ani przez rzeszę, była Hanza jednak poważana i wprowadzała swobodnie towary do Anglii, Szwecji, Danji i Rosji, gdzie posiadała składy (Londyn, Nowogród), miała w ręku Sued, prowadziła wojny, zakładała komunikacje wodne i kanały.

Tymczasem wrzała gwałtowna walka nad Wisłą, zapoczątkowująca drugi akt dramatu bałtyckiego, w którym szło o zupełną germanizację Bałtyku.

Zwycięstwo nad Prusami i Pomorzem zawdzięczają Krzyżacy wyłącznie pomocy polskiej i ochotników z zachodu. Książęta piastowscy byli krótkowzroczni; nie było wśród nich ani jednego polityka. Zrozumiał natomiast grożące niebezpieczeństwo Świętopelk II. Ale pierwsza wojna pruska (1242—53) kończy się wygraną krzyżacko-polską, a klęską Pomorza i Prus.

Pomorze, zagrożone przez Brandenburgię, uratowała ują z Wielkopolską (1294 r.), dzięki której Polacy po raz trzeci w dziejach doszli do Bałtyku 1286 r. nastąpił spisek Prus z Rugją, by wygnąć Krzyżaków i zrobić królem Jaromira, brata Wisława II. (um. 1303), a syna Jaromira II. (1249—66). Krzyżacy wygrali tę czwartą wojnę pruska, potem piątą, wszczętą 1295 r. przez Natangów (Sabin, Gawina, Stant, Triet) i Sambów (Nandiet), Nandiet przez wykrycie po 2 tygodniach zamiarów Zakonowi wszystko zmarnował. A drugą wojnę wygrali Niemcy wskutek wrotności Sambów. Byli to potomkowie z osad duńskich z lat 935—85. W nagrodę zostali 1 stycznia 1263 szlachta pomorska. Tym Prusakom, którzy nie wygrali w bojach i mordach i nie uciekli na Litwę, nie wolno było mówić po prusku, handlować i udzielać się z niemi, piastować urzędów. Chłopi i chłopcy mieli obowiązek dziesięciu, służyć wojennej służbie, roboty czynnej rolnej. Resztki Prusaków wynarodowiły się dopiero w 17 wieku.

Burzliwe posiedzenie parlamentu francuskiego.

PRZEMÓWIENIE PERRETA.

Paryz. (PAT.) Raul Perret obejmując przewodulstwo Izby, wygłosił przemówienie, w którym powiedział między innymi: Przyszłość okazuje się w mgie niepewności. Narody z nieufnością zaczynają patrzeć na niepokojące objawy, jakie występują w sferze stosunków międzynarodowych. Sama idea sprawiedliwości zostaje pogwałcona (oklaski). Zniekształca się intencje Francji, wyrażając się o niej jako o narodzie wojowniczym. Na coś podobnego zgodzić się nie możemy. Niema chyba na świecie kraju bardziej zainteresowanego jak nasz w dziele pokoju świata, ani też bardziej zdecydowanego, aby pokój ten utrzymać. Gdzieś indziej — zaznacza mówca — szukać należy imperjalizmu i militarizmu (oklaski). Francja domaga się odszkodowań i gwarancji zupełnego bezpieczeństwa (oklaski). Nie można oprzeć trwałego pokoju na niepewności, zrzucając przytłaczające ciężary wojny na kraje, które stały się jej ofiarą, aby ulżyć celowi tych, którzy wojnę tę dwa razy w ciągu pięćdziesięciolecia wywołali. Powitamy z radością wszelki akt zbliżenia narodów, wszelki układ obronny, lecz nie przyłmiemy żadnego zobowiązania, któreby zadawało gwałt słusznym naszym prawom (huczne oklaski).

BRIAND USPRAWIEDLIWIA SWE STANOWISKO W CANNES.

Zabrał głos Briand. Oświadczył on, iż nie chce postawić Izby przed faktem dokonanym. Nie wystarczy — mówi Briand — mówić tylko o pokoju, lecz należy dokonać czynów niezbędnych w celu jego urzeczywistnienia. Francji nie może wystarczyć gwarancja bezpieczeństwa granic i zmuszona ona jest łączyć się z innymi narodami, aby bezpieczeństwo to mogło się stać dla niej istotnem. Oświadczyłem swego czasu w senacie, że solidarność narodów jest rzeczą niezłodną i konferencja w Cannes przyjęła rezolucję w tym duchu. Zagadnienie odszkodowań nie pozostaje w rezolucji tą w żadnym związku. Wszelkiego rodzaju zarządzenia, dotyczące bezpieczeństwa Francji nie wchodzi tu w rachubę. Konferencja genueńska ma charakter ściśle ekonomiczny i kraje, które w niej będą reprezentowane, powinny przyjąć gwarancje, jakich wymaga Francja.

Ze względu na częste przerywania mówcy ze strony posłów, wskazuje Briand na niewłaściwość utrudniania zadania mówcy, i mówi dalej:

NIEMCY OTRZYMAJĄ MORATORJUM, LECZ SPLACA ODSZKODOWANIA CO DO CENTIMA.

Jestem przekonany, że gdyby Niemcy stanęły swego czasu wobec układu francusko-angielskiego, wojna nie byłaby wybuchła. Mówca oświadcza, że jedynie komisja odszkodowań ma prawo udzielić Niemcom zwłoki w spłacie odszkodowań. Ponieważ zaś Francja nie posiada w tej komisji większości, przeto udzielenie moratorium jest rzeczą pewną. (Oklaski na skrajnej lewicy, okrzyki na prawicy.) Ponieważ kwestja udzielenia zwłoki jest niewątpliwą, rząd francuski — oświadcza mówca — zajął się sprawą odpowiedzialnego zabezpieczenia interesów kraju. Mając na względzie przebyte cierpienia oraz sytuację moralną i finansową Francji, Briand nie może się zgodzić, aby rok 1923 miał przynieść uszczerbek Francji choćby o jednego centima. Gdyby termin spłaty długów niemieckich uległ zmianie, Francja domagać się będzie odpowiednich gwarancji oraz rozcągnięcia kontroli, aby zmusić Niemcy do wypłacenia należnych Francji sum. Briand oświadczył, że dyskusja w Cannes prowadzona była w atmosferze jak najserdeczniejszej. Francja nie straci ani jednego centima i odbierze cały swój dług. Anglja zobowiązała się ponieść odpowiednią ofiarę, Belgja żąda się okazywać również ustępstwa, kwestja zagłębia Saary rozwiązana została na korzyść Francji.

Ponieważ prawica w dalszym ciągu nieustannie przerywała mówcy Briand schodzi z trybuny, jednakże zatrzymanym serdecznymi słowami Perreta, powraca na mównicę, witany oklaskami 3/4 Izby.

UKŁAD Z ANGLJĄ JEST KORZYSTNY DLA FRANCJI.

W dalszym ciągu wskazuje Briand na korzyści, wynikające dla Francji i Anglii z projektowanego układu. Protestuje z oburzeniem przeciw kalumniom, według których Anglja uzależnia zawarcie układu od przyjęcia przez Francję warunków, dotyczących poczucia godności Francji. Sprawa Tangeru będzie przedmiotem osobnej dyskusji, a co do sprawy wschodniej, to ministrowie Anglii, Francji i Włoch spotkają się w Paryżu po zakończeniu konferencji w Cannes. Powracając do kwestji bezpieczeństwa granic Francji, stwierdza Briand, iż wykazał swemu angielskiemu koledze, że w tej sprawie interesem Anglii jest ściśle zwiążanie z interesami Francji. Następnie zbija Brand twierdzenia tych, którzy utrzymywali, że sojusz francusko-angielski byłby niewolą dla Francji, która musiałaby opuścić stanowiska, zajęte w Nadrenji. Wobec oświadczenia, złożonego przez Lloyd George'a, iż Anglja podziela w zupełności nasze poglądy w tej sprawie, pogłoski powyższe są zupełnie fałszywe. Briand

Szczenie maja

kinoteatry „KOPERNIK” i „MABYSIENKA”

Znowu udało im się wytworzyć prawdziwą perłę sztuki ekranowej wielki 6 aktowy dramat p. n.

Czerwona Reka wiozka.

Kolos ten, wsparty znakomitą grą **MARJI WALCAMP** i niedoścignoną reżyserją kinotechniczną, wraził w ekstazę Lwów cały. 228

przypomina wypowiedziane na konferencji zdanie o współpracy wojska i floty francuskiej z angielską i stwierdza, że bardzo wysoko ocenił, co zresztą należyście winien ocenić kraj cały, obejmując Anglię, iż stanie z wszystkimi swoimi siłami morskimi i lądowymi obok Francji, gdyby granice tejsze zostały zagrożone. (Jeden z deputowanych z prawicy przerywa mówcy, utrzymując, że Anglja nie posiada armji. Perret przerywuje deputowanego energicznie do porządku, a Briand oświadcza że podobny wykrzyknik, rzucony Izbie, wybranej bezpośrednio po zakończeniu wojny.

BRIAND USTĘPUJE, ZNIECHĘCONY BRAKIEM ZAUFANIA.

W tym sensie wzajem — mówi Briand — na siebie odpowiedzialność i mogłem uważać, iż mam potrzebny autorytet do przemawiania w imieniu Francji. (Briand przerywa przemówienie, czyniąc gest zaniechęcenia. Przerwa trwa czas dłuższy.)

Podjętnując przemówienie podkreśla Briand, że nie ma prawa udawać się na tak ważny postępek bez pewności, iż nie otrzyma udzielenie sztyletem. Nie mogę powiedzieć, — mówi Briand — że jestem otoczony siłą moralną, potrzebną mi do swobody ruchów w każdym kierunku. Czulem z daleka, że nie byłem otoczony waszem zaufaniem. (Żywe protesty ze strony centrum i lewicy.) W dalszym ciągu wierzę w pożyteczność rokowań z międzysojusznikami. Nie zniechęcałem żadnego interesu Francji, nie przeoczyłem żadnej chwili, aby zaprzestować przeciw wszystkiemu, co powiedziano, a teraz zostawiam miejsce dla innych.

Po tych słowach Briand opuszcza trybunę, czyniąc ponownie gest zniechęcenia, jednakże 3/4 Izby przyłmiuje przemówienie jego oklaskami. Premier zajmuje swoje miejsce, podczas gdy liczni deputowani oklaskują go w dalszym ciągu. Wszyscy jednak są zaskoczeni i skonsternowani. Wielu z pośród deputowanych kieruje się ku wyjściu, za nimi wychodzą również ministrowie. Wśród oklasków lewicy i centrum, posiedzenie zostaje zamknięte.

Sejm.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie 277-me z 13 bm. Marszałek tożnamił o zwolnieniu p. Stońskiego z kierownictwa ministerstwa aprowizacji. Odesłano do komisji w pierwszym czytaniu ustawę o dalszej emisji biletów PKKP. I o kredycie skarbu państwa w PKKP, następnie przystąpiono do sprawy wydania posłów.

W kilku wypadkach Izba uchwaliła odmówić, natomiast postanowiono wydać ks. Okonia, którego wydania domagał się sąd okręgowy w Warszawie. Zaskarżyła go pewna emigrantka, której ks. Okoń miał ułatwić uzyskanie paszportu i nic jej nie pomógł, chociaż wziął zato 10 dolarów.

Sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie ustawy o zakładaniu i utrzymaniu oraz o budowie szkół publicznych powszechnych, spadło z porządku dziennego, ponieważ rząd oświadczył, że nie ma na ten cel pokrycia. Przeciwno temu ostro zaprotestował p. Woźnicki i domagał się, aby rząd jaknajprędzej znalazł na ten cel pokrycie. P. Sołtyk wzywał rząd, aby najpóźniej do czwartku przedłożył komisji budżetowej wniosek co do pokrycia wydatków związanych z temi ustawami. P. Smulikowski żądał, aby na dalszych debatach o tych ustawach był obecny przedstawiciel ministerstwa oświaty. Marszałek zawiadomił, że konwent seniorów uchwalił zmianę art. 56 regulaminu w ten sposób, że nieusprawiedliwiona nieobecność posła w Sejmie już przez 2, a nie jak przedtem przez 3 posiedzenia, powoduje utratę części podatku drożyznianego. Przepis ten wchodzi w życie po 20-tym bm.

Na tem posiedzenie zamknięte. Następne posiedzenie we wtorek.

NADESLANE.

Film **Antoni Uwiera**
Lwów, ulica Halicka 19 79
poleca w obrymim wyborze wykwatne towary
blawatne na karnawał po znacznie zniżonych cenach

„Bagatela”
Na cele dobroczynne, Reduty i t. p.
Sala do wynajęcia n207
Zgłoszenia przyjmuje Franciszek Moszkowicz, Kawiarnia „Warszawa”.

Do wybrańców ziemi wileńskiej.

Rodacy!

W dniu 8 stycznia zatem powierzyła Wam, 108 posłom swoim, ludność ziemi Wileńskiej losy całości Rzeczypospolitej. Głębką radością przejęci, że w ten sposób jej wola należenia do Polski znalazła niewątpliwy wyraz w głosowaniu na Was, pod hasłem zjednoczenia tej dzielnicy z Macierzą, postępujemy zwrócić się do Was z powitaniem braterskim.

Od tej chwili cała Polska patrzy na Was z ufnością i dumą, że Wasze gorące przywiązanie do Matki Ojczyzny, Wasza rozumna troska o istotne dobro tego ludu, który Wam zawierzył, że wreszcie Wasza męska wola zamknięcia straszego okresu niepewności i tymczasowości losów Ziemi Wileńskiej przemoga wszystkie zakusy i zawjoda wszystkie nadzieje wrogów naszych, którzyby chcieli między Wilnem a Warszawą wnieść bodaj jakiś waży przedział zastrzeżeń, jeżeli już granicy rozdzielającej utrzymać się nie da.

Wrogowie nasi marzą o nowym podziale Polski, licza na okoliczności zmienne, na możne poparcie międzynarodowej potęgi żydowskiej aby z czasem z lekkich choćby zastrzeżeń i warunków jakiejś autonomii wyprowadzić powoli wal graniczny. Straszna Was rzekomym gniewem mocarstw sorzymierzytnych. Nie dajcie się zwieść ani zastraszyć. Wybrańcy Ziemi Wileńskiej!

Stanowczem, krótko, jasno: „wcielme do Polski” bez warunków i zastrzeżeń rozstrzygnięcie wszystkie wątpliwości: okazywania wola wybrańców Waszych męczeńskiej Ziemi Wileńskiej — pozostania tem, czem od wieków była: nierozdzielną częścią jednej Ojczyzny Polski, taką samą jak Mazowsze jak Kujawy, Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, jak Wołń, Połesie czy Ziemia Czerwieńska. Takie dobre Wilno, jak Lwów, Kraków, Poznań czy Warszawa! I żadnych targów z Matką Wspólną, żadnych zastrzeżeń co do jej praw macierzyńskich nie dopuścić.

Nakazuje Wam tak sumienie narodowe, bo całość Ojczyzny jest taką samą świętością, jak jej niepodległość, bo przyzwolenie na rozdział Polski byłoby taką samą zdradą, jak zaprzędanie wrogom jej wolności.

Nakazuje Wam tak również najżywośniejszy interes Waszych wyborców:

Ziemia Wileńska jest prawie cała zniszczona i ludność jej zrujnowana nie mogłaby podjąć kosztom odbudowy: trzeba żeby zdrowe i niepełnię gospodarstwa całej Polski podzieliły ciężar podźwignięcia rwn.

Ziemia Wileńska cierpi niesłychanie od trzech lat, bo jej głos w Sejmie Rzplitej nie jest słyszany.

Ziemia Wileńska niema soli, ropy, węgla; trzeba aby bogactwa całej Polski ją obdzieliły także narówny ze wszystkimi województwami.

Ziemia Wileńska oddzielona od Polski będzie słaba i na samowolę bez kontroli i ukrócenia narażona. Trzeba aby samorząd, jaki mają wszystkie województwa w Polsce zabezpieczył ludności Waszej jej prawa do rządzenia się samej, a wcielme do Polski dało jej oparcie o wielkie Państwo i pomoc całej Ojczyzny.

Więc nie będziecie wahać się ani chwili, zamknęcie uszy podszeptom wrogów i zrocznych mamieli fałszywych przyjaciół, a co prędzej gdy się zbierzecie wpatrzeni w piękno i potęgę Polski całej i jednej, zwartej przez jeden Sejm, jeden Rząd, jedno prawo, jedną armję i jedno życie — oglosicie jasną i stanowczą zwartą wolę Wileńszczyzny: wcielme do Polski.

A potem spieszcie do Warszawy nam uroczyście i radośnie tę wolę Waszą oświadczyć. Wówczas Matka Ojczyzna otworzy ramiona i synów dżugo od Niej odwodzonych przyzwanie i pełnią praw obywatelskich obdaruje.

Warszawa, dnia 11 stycznia 1923 r.

Liga Obrony Ziemi Wileńskiej i całości Rzplitej.
Prezydum: Stanisław Głabiński prezes, L. Czerniewski, E. Dubanowicz, H. Święcicki.

Dr. medyc. chirurg
LUDWIK IHNATOWICZ
ordynuje od 3-4 przy ul. ...

I. Koncert Stanisławy Szymanowskiej.

(11 stycznia 1922).



Po kilkumiesięcznym pobycie w Helsingfors, gdzie znakomita nasza artystka nie tylko z powodzeniem artystycznym występowała jako śpiewaczka w wspaniałej operze, kierowanej przez Mikoreya, ale także zapoznała to słynne z muzycznej kultury miasto z twórczością polską w zakresie pieśni, zawitała pani Szymanowska do Lwowa, witana, jak zawsze, z uznaniem i sympatią przez sfery ładne wrażeń muzycznych nie zewnętrżnych, ale przedewszystkiem muzycznie wytwornych, podniosłych i głębokich. Toteż pospieszono do sali Polskiego Tw. Muz., aby jeszcze raz udowodnić, iż Lwów jest pierwszym w Polsce miastem, które uprawia kult artystycznej pieśni solowej i rozumie dobrze smutne refleksje, wypowiedziane przez prof. Szopskiego w ostatnim zaszycie „Przebiegu Warszawskiego” (grudzień 1921) na temat pieśniarstwa w Warszawie. Szerzenie stylowej i wartościowej muzyki pieśniarskiej jest jedną z wielkich zasług p. Szymanowskiej, powiększonych tem jeszcze, że prawie każdy jej koncert zaznajamia nas z mniej znanymi u nas pieśniami starszemi i nowszymi i z pieśniami zupełnie nowymi, tak polskimi, jak i obcymi, o których istnieniu nie każdy nawet muzyk wie. Pieśni różnych narodów przesuwają się przed słuchaczami w barwnym korowodzie odrębności rasowej i kulturalnej, a to jest zarówno interesujące jak i pouczające. Artystka śpiewa je w tekstach oryginalnych, nie w tłumaczeniach. Ma do tego wszelkie prawo, dyktowane przez wyższe względy artystyczne. Mimo to jednak sądzę, że umieszczone we wczorajszym koncercie pieśni fińskie i szwedzkie powinny być podane na odwrotnej stronie programu w przekładzie polskim, oczywiście niewierszowanym, ogólna bowiem znajomość treści tekstów przyczyni się do pogłębienia wrażeń artystycznych, które w tym wypadku ograniczyły się do poznania muzyki, nie zaś pieśni, dającej pełne zadowolenie estetyczne tylko dzięki ściślemu zespoleniu uwagi w związku tekstu z muzyką, tak bardzo pogłębionemu w pieśni nowożytnej, współczesnej. Nowością dla publiczności lwowskiej były pieśni Ravela, Greczaninowa, Melastina, Kuula (nazwisko, nie Kuula, jak w programie) Toivo (imię), oraz pieśni polskie W. Friemana i F. Szopskiego.

Ravel, dziś najgłośniejszy współczesny kompozytor francuski ma skłonność do egzotycznych tematów: tekstów i melodji. Po pieśniach greckich i żydowskich przyszła kolej na cykl „Sheherazada”, z którego dwie pieśni śpiewała p. Szymanowska z całą właściwą jej sztuce dystynkcją i wdziękiem, którego te zwłaszcza pieśni wymagały, aby wonny pył poezji nie opadł. Greczaninow — to jeden z filarów współczesnej pieśni artystycznej w Rosji, pieśniarz z urodzenia i przekonania. Już jego op. 5, z którego „Step” (jedna z najpopularniejszych pieśni rosyjskich) musiała artystka powtórzyć. I on również objawia tęsknotę za Wschodem, może nie najdalejszym, ale nie mniej barwnym i bogatym w piękne, smętne melodie. Erkki Melartin, jeden z najbardziej utalentowanych Skandynawów, ale cokolwiek za mało samodzielny, przekonuje więcej jako instrumentalista. P. Szymanowska wybrała jedną z najpiękniejszych jego wielu pieśni, śpiewanych zagranicą dość często. U nas zapewne po raz pierwszy zabrzmiały jego utwory.

Toivo Kuula, Finlandczyk, zapowiadał się nadzwyczajnie świetnie, jako następca Jana Sibeliusa, fińskiego narodowego kompozytora. Niestety wraz z uzyskaniem wolności Finlandja straciła w r. 1918 podczas walk w Wiborgu swego najbardziej utalentowanego z pośród współczesnych kompozytora, który i jako człowiek był piękny, bardzo subtelną duszą. Wielka wszechstronność talentu pozwoliła mu tworzyć obok dzieł wielkiego rozmiaru — pieśni, tak nawskróś fińskie, że mimowoli przychodzi na myśl smutek krajiny tysiąca jezior, zakłętej we wstrząsającą muzykę Libeliusa. Wspólna to cecha wszystkich muzyków fińskich. Pieśń Kuula była zachwycająca ze wszech miar.

Dwie pieśni F. Szopskiego należą do cyklu narodziłonego w r. 1921 na konkursie w Lublinie. Dowodzą one ustawicznego dążenia naprzód Szopskiego i jako technika i jako artysty. Zdaje mi się, że instrumentowanie partji fortepianowej podniosłoby znacznie ich efektywność i pogłębiliby wyraz tych szlachetnych i nastrojowych utworów znakomitego muzyka warszawskiego, Pieśń W. Friemana, której uwzględnienie dowodzi znowu ze strony p. Szymanowskiej pieczołowitego czuwania nad wartościowymi pieśniami najmłodszych polskich kompozytorów, była uzupełnieniem programu jego koncertu kompozytorskiego. Uzupełnieniem interesującym, ponieważ Frieman znajduje się obecnie na drodze ku nowemu stylowi, który przyniesie zapewne niejedną niespodziankę. Pieśń, która śpiewała p. Szymanowska i powtórzyła ją na ogólne żądanie, dowodzi znacznego pogłębienia i tak pożądanej dla pieśni współczesnej plastyki wyrazu wziętej w krótkie a lapidarne motywy.

Nie będziemy mogli powtarzać komplementów, do których p. Szymanowska zapewne przywykła. Dodamy, że akompanjament dra Edw. Steisbergera był wysoce artystyczny. Udział jego np. w pieśniach Ravela był ponad wszelkie pochwały. Zdaje mi się, że niewielu pianistów umie tak pięknie i artystycznie pokonywać niełatwe i nieraz zadania, gdzie w ważnym momencie nastroju nieraz jeden ton, zbyt słabo lub zbyt mocno wydobyty, lub przez nieodpowiednie uderzenie mylnie zabarwiony burzy cały nastrój. W tym właśnie kierunku dr. Steisberger stał na dominującej wyżynie swej wielkiej, wytwornej muzykalności.

Prof. dr. Adolf Chybiński.

Nauka i sztuka

* Z literatury chopinowskiej. Nakładem berlińskiej firmy M. Hesse'go ukazał się I tom dzieła H. Leichtentritta p. t.: Analyse der Chopin'schen Klavierwerke (1921). Autor analizuje w swej pracy nokturny, walce, polonezy, preludja, impromptus i mazurki pod względem harmonji, wskazując na szereg epokowych pomysłów mistrza. Czyni to z wielką znajomością rzeczy i ułatwia zrozumienie dzieł Chopina w drodze analizy. Jednakże mimo wielu cennych uwag nie dochodzi do scharakteryzowania harmonicznego stylu Chopina czyli do dania syntetycznego poglądu na tę stronę twórczości Chopina. Pracę swą przynajmniej autor dla muzyków przygotowanych do tego rodzaju lektury. Nie brak pewnych usterek, wynikających z mełej znajomości polskiej melodji ludowej i wiejskiej praktyki muzycznej. Są to jednak drobne szczegóły wobec wielu cennych uwag. Inną metodą doprowadził zapewne do syntetycznych wniosków.

ALBERT SAMAIN.

Nocturne Provincial.



Noc. Ścichy wszystkie rozgwały.
Zasnął spokojnie gród stary.

Lśni jeszcze światłość niktła, drżąc
ostatnich płomyków gazu
Lecz wschodzi księżyc, — i odrazu
ze szyb kamienic tysiąca
bije srebrzysty poblask miesiąca.

Idzie noc ciepła, przesycona ciszą,
noc wczesna, w której jeszcze strzępy światła
wiszą.

Opustoszały, senny leży stary gród.
Pójdźmy na stary most — ten, — tu od rzeki wód
czujesz, — płynie ku tobie młyn, rzeźwy chłód.

Jak głośno serce bije! — Cisza niezmacona.
Tylko echo mych kroków w pustce ulic kona.
Północ bije. Lęk chwytła mnie w swoje ramiona.

W dali mur czerni się stary
szepcą drzew cicho konary.
Cienisty ogród... krążganki...
to klasztor... to Urszulanki.

Rząd białych łóżek, — w płóciennej pościeli
dziewczeta, których we śnie ich niewinność strzeże.
na krągłych szyjach czernieją szkaplerze,
czyste, dziewicze ośła, w pośród łóżek biel.

Godzina za godziną płyną tu bez zmiany,
zdała od życia fal, — w ciszy nieskalanej.

Pusty plac — Czasem z poza chmur
księżyc srebrny blask oświeca
starego Seimu czarne mury,
okryte patyną stuleci.

Noc, — wszystkie światła już dokoła gasną.
Tam, — w jednym oknie migoce blask świecy
i smugę światła, co bije zeń jasno
czasami przyemi jakiś cień kobiecy.

Okno otwiera się — i w światła wpada krąg
cień tęsknie wyciągniętych kobiecych, nagich rąk.

Oh, — te serca, co tęsknem pożądaniem dyszą,
wezbrane lona włosy rozwiane w nieładzie,
westchnienia, w które cały świat marzeń się kładzie,
ciche wezwania, których nigdy nie usłyszą!

O was myślę, — kochanki niezbrane mi zgoła,
w bezsilnej swej miłosnej wiedzące udreco,
o was, co próżno tęsknie wyciągacie ręce
i — ze stygmatem nudy u białego czoła
legniecie kiedyś — czyste — w bielutkiej trumencie!

Patrzę w to jedno okno, błyszczące przedemną
i wciąż widzę tragiczną tę sylwetkę ciemną.

Wiatr wstaje, — w oknie drży zastona...
pierwsza... i światło świecy kona...
pustka i cisza niezmacona.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

12)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Gwar zabawy przesączał się do racznego gabinetu wątlami falami ech. Jesień była w szyby mokrem skrzydłem wiatru, ciągnącego z rozmiękłych torfowisk, na których kurczyła się zimna i jak gad leniwa Berezyna.

Po wielokrotnem a gorączkowem przeglądaniu gazety, Orczewski szepnął tonem zawodu:

— Przywidziało mi się widocznie.

Ciężką głowę schylił nad zadrukowanym płatem papieru i czytał o uroczystościach 5-go listopada. Oszalałymi go wiatry radosne dziennika, widział wkraczające do Warszawy pułki legionów. Przez chwilę poczuł się w samym środku zbitej ciżby ludzkiej, kwiatami i kanonadą okrzyków witającej rytmiczny marsz piechoty, stał we klaszkanie kopyt końskich i głuche, niecierpliwę dudnienie dział. Ktoś jakby spojrział na niego rozgryzaniem oczami z lekkim schmurzeniem urazy: „Skąd jesteś, czemu masz czoło zgaszone, przybysz?”

Ujrzał Orczewski, jak na jego pracę, na ciężka, sierocą rzeczywistość brygady padł głęboki cień niepamięci, czy też wzdurliwej obojętności narodu.

— Może istotnie w Polsce dzieje się coś wielkopomnego, czego ani ja, ani moi towarzysze nie rozumiemy?

Wiedział, że tymi głosami odzywa się w nim zmęczenie po dwudziestu siedmiu miesiącach wojny a pię-

tnastu — zerwanej łączności z życiem kraju, skutego w żelazo-betonową obręcz okupacji.

— Gdybyście wiedzieli wy, tam szczęśliwi codziennem obcowaniem z ziemią naszą, jak ja dziś tu się męczę w tej żydowsko-rosyjskiej mieścinie! Wy, którzy gotowi już jesteście nie tylko zapomnieć, ale nawet kłatwą nas obarczyć!

— Gorzki kłębek dawał mu krtań.

— Płaczesz? — spytał siebie i natychmiast znalazł odpowiedź.

— Nie, to nie płacz. To — zmęczenie. Nas nie podniecano fajerwerkami i kolorową paradą. Szliśmy w milczeniu, trwamy w milczeniu, pewnie w takim samym milczeniu wrócimy. Tak, to nie jest niemożliwy do ujęcia w cyfry pomiarów przez nikogo nieoceniony ogrom zmęczenia. Zmęczeni a, od którego ucieczką może być... Może być jedynie iluminowana dziś, w galowe szaty przybrana, szumiąca warkotem chorągwi Polska.

Rozsiadła się w Felksie gnuśność ospała, ziewająca. Pająk bezwoli souł lepkie nici omotał serce, wkiął myśl. Oczy poszarzały, spojrzenie bezsilnie polzało po zmiętej płachcie dziennika.

Usłyszał nagle w sobie jakiś szepc dobryny.

— Co to jest? — spytał zaniepokojony. — Jak?

Beznamietnie odpowiedziała mu gazeta drobnym nagłówkiem, schowanym w szkaplerze wielkich odświętnych tytułów.

— „Z muzyki. Trzy legendy (na fortepjan): Złota sieć. Morze milczące. Tajemnica Astarty. Przew. Nakładem księgarni...”

— Ah, więc to tak!

Wyfrunęło z notatki wyzwanie, czy też rozdrownienie lat umarłych, w których kiedyś rokwitły te zagadkowe hasła.

Z pustyni swego znużenia ujrzał Orczewski splątany miraż młodości. Jakby tam widząc jedyny ratu-

nek przed osamotnieniem i bezsilnością do tych wystyglanych, kurzem czasu przysypianych obrazów wyciągnął ramiona.

— — — Z mgły lat odrzuconych i zapomnianych wyrzwała duża, światłem odkryć straszliwych tryskająca głowa Ingena. Na powierzchni stalowanej pamięć żywo wypłynęły ścinające mózg rozmowy z tym dziwnym, w prądach gwiazdnych trzepocącym się starcem, zwłaszcza tak wyraziście uwypukla się zorzą wleczorną naświetloną chwilą, w której Orczewski z niemą rezygnacją dowiedziały się, że jego gwiazda Narodzenia uległa zniszczeniu w katastrofie kosmicznej i że to właśnie jest przyczyną jego skrzywienia duchowego.

Poruszył się we wspomnieniach stare rupiecie dawnych dni, dawnych ludzi. Szły jakby poto w tę noc lesieni i zniechęceni, by Orczewski mógł ukryć się przed samotnością i goryczą, przed tryumfalnym świętem narodu bez jego, Feliksa, dwudziestu kilku miesięcy tułaczki, pożarami bitew znaczonej bez jego uzdrowienia i wyzwolenia z posępnej mocy odkryć Ingena.

W pasmach liter gazety znalazł hasło dla siebie. Sygnał walki, pojednania, zemsty czy sztyderstwa?

Przymknął oczy i nieśmiało zawołał Ludo po imieniu...

Jej cień posłusznie stanął obok.

— Tyżes to dziś, myśląc może, że z ustami piasku pełnemi legł martwy w rowie strzeleckim tajemnicę legend moich ulicy na zabawę oddała? A może na dźwięki nazwałaś zapomniane i zimne już opowieści, by teraz mnie niemi zwodzić i do nóg twych przywość? Mścisz się? Czy też chcesz dowieść, że z legend moich własną sonatę stworzyć potrafisz i jak ja dawniej kobiecy, tak ty dziś mężczyzn czarować zdolasz. O, Ludo, Ludo...

(C. 4. a)

Wkrótce w Kinie L E W

DUBROWSKI

rozbójnik rosyjski — według powieści Aleksandra Puszkina.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 stycznia.

TEATR WIELKI.

W sobotę o godz. 3 „Dziady”, wiecz. o godz. 7.30 „Kobieta która zabiła”.
W niedzielę godz. 3.30 „Beleem Polskie” wiecz. godz. 7.30 „Hie Ogliny” dram. w 3 akt. Słomskiego.
W poniedz. o godz. 7 „Tannhäuser”.

TEATR MAŁY.

W sobotę o godz. 7.30 „Nina”.
W niedzielę o godz. 3.30 „Matężstwo Loli”, wiecz. o godz. 7.30 „Moralność p. Dulskiej”, farsa.
W poniedziałek o godz. 7.30 „Nora” sztuka w 3 akt. Ibsena (wznowienie).

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę o godz. 7.30 „Ostatni walc” operetka O. Straussa.
W niedzielę o godz. 3.30 „Ostatni walc”, wiecz. o godz. 7.30 „Hiszpański słownik”.
W poniedziałek o godz. 7.30 „Dokoła mitości”.

APOLLO. „Bohater łodzi podwodnej”. Dramat w 6 aktach.

— Organizacja dzielnicy II, urządza dnia 14 bm. (w sobotę) wspólny oplatek w własnym lokalu przy ulicy Traugotta 22, I. p.

— Organizacje narodowe IV i V dzielnicy m. Lwowa urządzą w sobotę 14 bm. w sali Związku lud.-nar. przy ul. Pańskiej 11 (I. p. przez ganek na lewo) wspólny „Tradycyjny oplatek”, na który członków wszystkich organizacji i Związku lud.-nar. i przez nich wprowadzonych gości najserdeczniej zapraszają. Koszta wspólnej wieszery ustalono na 600 mk. od osoby. Po kolacji zabawa taneczna za wstępem po 200 mk. od osoby.

— Towarzystwo Sztuk Pięknych ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przemysłowego). W niedzielę 15 bm. o g. 11 przedpoł. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy prac wojennych art. malarza Fryderyka Pautscha. Słowo wstępne wypowie dr. Józef Piotrowski. Zarząd Tow. postarał się aby sale były opalone.

— Walne zgromadzenie Tow. śpiewackiego Lwowski Chór Akademicki odbędzie się we czwartek 19 bm. o godz. 7 wiecz. w sali XII. starego uniwersytego.

— Chór Drukarzy Lwowskich odśpiewa kolędy w kościele OO. Reformatów (ul. Janowska) w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 10-ej rano, pod dyrygenturą p. Kinałskiego.

— W sprawie wymiaru podatku. Wczoraj bawiła we Lwowie delegacja z Drohobycza w sprawie wymiaru podatku zarobkowego wedle starego jeszcze rozporządzenia austr. min. Wymiar ten uskutecznił komisję szacunkową we Lwowie, zdekompilowana wskutek wypadków wojennych znacznie, wywołał niezadowolone wśród interesowanych sfer. Sferę interesowaną zaznaczają, że brak w komisji obywatela znającego stosunki zarobkowe w Drohobyczu, spowodował przy zakorzenionym jeszcze z czasów austriackich zwyczaj podatków wykreślania się od podatku, że część przedsiębiorstw obłożono znacznie wyższą stawką kwotą od innych bardziej wykreślnych. Delegacja interweniowała w tej sprawie tak w Izbie handlowej jakoteż u prez. Bugny w imieniu tych, którzy uważają się za pokrzywdzonych wymiarem, żądając ponownego przeprowadzenia badań przy współudziale reprezentantów stałych mieszkańców Drohobycza. Spodziewać się należy, że Izba skarbową życzenia zainteresowanych, o ile zdołają do usunięcia krzywdy poszczególnych podatników rozpatrzy ściśle i zastosuje do wszystkich jednaka miarę, wykonując przepisy skarbowe.

— „Gwiazdka” dla dzieci po poległych obrońcach Lwowa. Onegdaj odbyła się w sali „Skaly”, udzielonej na ten cel bezpłatnie, dzięki interwencji p. Skalby, — wzruszająca uroczystość „Gwiazdki” dla dzieci po poległych obrońcach Lwowa, urządzonej przez Związek Obrońców Lwowa, a w szczególności przez sekcję opieki i sekcję finansową tegoż Związku, z kap. Świeżawskim i por. Heilerem na czele. Duże drzewko (podarek p. Mroźka) ubrała wprost prześlicznie swoim kosztem p. por. Hułkowska, ozdobami swego i swej siostry pomysłu i wyrobu jak: koszyczki, pajace, jeże, aniołki, motyle, etc., ofiarowując prócz tego jeszcze dla działwy 100 bardzo smęcznych strucelek z białej maki. Przyjęciem dla działwy zajęły się ze zwykłą u siebie

ofiarnością, znana z intensywnej pracy dla Obrońców Lwowa — Obrońcy Lwowa p. Tereszczakówna, przy pomocy pań: Dekanickich i Świszczówny. Dzieci dostały kakao, strucełki, kanapki z szynką, buchty, dwie torebki z cukierkami, bardzo obficie ponapełniane przez p. Heimerlinga oraz 20 z najbiedniejszej działwy dostało milionówki. Prócz tego dla jednego dziecka ofiarował milionówkę znany filantrop lwowski p. Hess. Cały zarząd niedawno założonego Związku Obrońców Lwowa, pracujący od chwili założenia tegoż bardzo gorliwie, zjawili się w komplecie, a więc: prezes dr. Domaszewicz, wiceprezesi dr. Kurkowski i Salmoński, dalej członkowie Rady zawiadowczej jak: pp. Wallner, Świeżawski, Heller, Tynikówna, Kozubski. Bardzo ciepło serdecznie i patriotycznie przemawiali do działwy dr. Domaszewicz i dr. Kurkowski, poczem działwa bawiła się się wesoło i ochoczo do późnego wieczora w gry towarzyskie oraz śpiewała kolędy i piosenki żołnierskie przy akompaniamencie fortepianowym p. Kazeckiej i p. Majewskiego. Niemalże okłaski wywołała deklamacja Lidki Sochackiej, bardzo utalentowanej małej deklamatorki, która z niezwykłym zrozumieniem i odczuciem mówiła wierszyk o dziecku-bohaterze, poczem produkowały się z wielkim powodzeniem imie dzieci jak Irena Kozubka, a z sierot po poległych Adam, Marysia i Kazimierz Dąbrowscy. Nastroj ogólny był niezwykle serdeczny i pozostawił jaknajbardziej wspomnienie u starszych i u dzieci, obdarowanych na koniec przez p. Hułkowską ślicznymi ozdobami z drzewka.

— Tajemnicze morderstwo w wagonie. Z końcem grudnia odjechał z dworca kolejowego lwowskiego do Wilna wóz towarowy, zawierający meble, garderobe, bieliznę i prowianty kap. dr. Deberczewskiego. Wagon jechał pod konwojem ordynansa Piotra Mikołajczyka. Gdy onegdaj wóz ten przybył na dworzec wileński, po zdjęciu plomb i otwarciu wozu natrafiono wśród ogólnego w wozie nieładu na zamordowanego żołnierza, obok niego rozrzucone przez zbrodniarza stare ubranie wojskowe i karabin. Morderstwo dokonane zostało w drodze ze Lwowa przez Brody—Równe—Kowel do Wilna. Rzecz charakterystyczna, że wóz przybył na dworzec wileński zaplombowany. Sprawca ohydny mordu zabrał z wozu część rzeczy i prowiantów, a po jego dokonaniu usunął przyczem — jak się zdaje — po drodze kolejarskie zaplombowali otwarty wóz nie wiedząc zupełnie o popełnionej zbrodni.

— Dwa wypadki na dworcu kolejowym. Podczas ładowania pługa motorowego na wóz kolejowy — usunął się ciężar i zranił robotnika Michała Szermetę, odcinając mu cztery palce u nogi. — Podczas przesuwania wozów na placie głównego dworca, przetokowy Jan Cwiertniowicz potrącony został przez nadjeżdżający parowóz tak nieszczęśliwie na szyny, iż zginął na miejscu.

— Z teki solidnego agenta handlowego. Firma „Białoborski—Knopiński” wniosła oskarżenie przeciw agentowi handlowemu, Jakobowi Landesowi, który pobrał od tej firmy kwotę 333.775 marek na dostawę wagonu kartofli dla kopalni węgla „Kazimierz” — a odstąpił kartofle „Tow. aprow. zacji miast polskich” — nie wywiązując się w ten sposób z powziętych zobowiązań. Nie dostarczył tedy kartofli dla kopalni i nie zwrócił pieniędzy firmie. Solidny pośrednik!

— Senior kieszonkowiec. 70-letni Benjamin Schachter został wczoraj aresztowany na dworcu Podzamcze na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej.

— Aresztowanie b. urzędnika Dyrekcji skarbowej. Policja aresztowała w dniu wczorajszym w zakładzie BB. Albertów b. urzędnika Dyrekcji skarbowej, Kludjusza Feuera, oficjalą rachunkowego, który sfalszował kwit na pobory emerytalne na kwotę 18.524 kor. a gdy sprawa fałszerstwa zaczęła występować na jaw, zgłosił swą rezygnację.

W trzecią rocznicę bohaterstwa śmierci Dr. Jana W usza, kap. Wojsk polsk., Obrońcy Lwowa poległego w walkach z Rosjanami 11 stycznia 1919 r. pod Sen'owem odbędzie się w kościele św. Mikołaja 16 stycznia o g. 9 Msza świąteczna, na którą zaprasza Zona.

Podziadki

(Blat fusse nlage)

hurtownie i detalicznie poteca Zakład obuw'a ortopedycznego

L. Nowosada

absolwenta kursów zagranicznych Luów, Słowackiego (naprzeciw głównej poczty). 5x70

Kronika sportowa.

Karpacie Towarzystwo Narciarzy urządza na niedzielę 15 bm. oprócz zwykłej wycieczki do Tuccilli i do Sławska ponadto w okolicy miasta wycieczkę do Brzuchowic, posiadających mało znane lecz bardzo dobre tereny narciarskie. Odjazd z dworca Kleparowskiego o g. 10, powrót o 18.15 (dla wprawnych narciarzy powrót „sznurującymi”). — Szczegóły i zgłoszenia na wszystkie wycieczki u p. J. Bujaka, ul. Kopernika 4.

„Cracovia” zaangażowała na sezon wiosenny za pośrednictwem swego trenera Spartę i Sławie z Pragi oraz Spielvereinigung Fuerth, który obok ITC. Nuernberg, mistrza Niemiec, uchodzi za najlepszą drużynę niemiecką (dnia 25 grudnia 1921 pobit MTK. 1:0).

Zawody narciarskie SNTT, w skokach odbyły się 31 grudnia na skoczni w Dolinie Jaworzynki. Do skoku seniorów stanęło 4 współzawodników z SNTT, a 2 z NNAZS. Pierwszą nagrodę przyznano Henrykowi Mickenhurnowi z SNTT, drugą Al. Rozmusowi z SNAZS. Do skoku juniorów stanęło zażedwie dwóch skoczków. Najdłuższy skok w konkursie A. Rozmusa wynosił 19.5 m., poza konkursem 24 m.

Dział ekonomiczny

Stosunki handlowe z Rumunią. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu nadesłał następujący komunikat:

1. Należałoby oczekiwać, że kryzys, jaki zapanał w polskim przemyśle, zmusi nasze sfery przemysłowe i handlowe do energicznego poszukiwania nowych rynków zbytu. Konsulat w Galacu jednak konstatuje, że właśnie w ostatnich czasach widać niewielkie zainteresowanie polskich kupców takim naturalnym dla Polski rynkiem jakim jest Rumunia, bardzo niewiele firm polskich zwraca się do Konsulatu w Galacu po informacje. W tym samym czasie Konsulat Czechosłowacki zarzucał jest katalogami i ofertami z Czech, Niemcy zasypują ofertami Izby handlowe, komiwojażery ich obwożą próbki i zbierają zamówienia. Kupcy tych krajów gorączkowo pracują nad owdzięciem tamtejszego rynku. Należałoby obecnie klasę podwaliny pod przyszłe stosunki gospodarcze z Rumunią, należałoby podtrzymać zainteresowanie tamtejszych kupców naszym rynkiem. Celem żywszego zainteresowania rumuńskich sfer kupieckich, Konsulat będzie rozsyłał periodyczne okólniki do tamtejszych izb handlowych o aktualnych stosunkach rynku polskiego i z podaniem firm, które zgłaszają oferty.

2. Konsulat w Galacu radzi kupcom polskim, nieznanym tamtejszego rynku, pewną ostrożność przy przysyłaniu towarów na własny rachunek bez poprzedniego zbadania tamtejszego rynku przez własnych w stańców, albo przez porozumienie się z powiatowymi firmami. Nie dość ostrożnie ryzykownie postępowanie w tym względzie naraziło przywożących towary albo w nieodpowiednim gatunku albo w niewłaściwym czasie albo bez wybadania cen i cel na poważne straty.

3. W pierwszych dniach grudnia przybył do Galacu pociąg czeski z próbkami w drodze powrotnej z Bułgarii. Kupcy wystawiający w pociągu towary, wyrażali się z zadowoleniem o wynikach objazdu. Uważali, że chociaż nieod razu zwrócić się koszty wystawy, to jednak odniosą duże korzyści przez nawiązanie bezpośrednich stosunków z odbiorcami.

4. Dla dania pojęcia jak się kupcy i przemysłowcy czescy interesują tamtejszym rynkiem, Konsulat donosi, że w Bukareszcie działa już od dosyć dawna Bank Czesko-Rumuński a w ostatnich dniach zawiązało się i zarejestrowało w Galacu poważne towarzystwo Czesko-Słowacko-Rumuńskie.

5. Firmy czeskie podjęły się w Rumunii budowy całej linii kolejowej. Rumuński rząd dopnił firmy czeskie do dostaw kolejowych w drodze licytacji. Czy przemysł polski, a może Śląsk nie mógłby się podjąć tego rodzaju robót i dostaw.

6. Ciężkowiec w Rumunii panuje stagnacja w sezonie zimowym, punkt kulminacyjny stagnacji w miesiącu listopadzie już zdaje się przeszedł, rozpoczęło się pewne ożywienie, zwłaszcza w dziale manufaktury. Tendencja na manufakturę zwykłą. Cis na manufakturę według nowej taryfy rumuńskiej są tego rodzaju, że nie opłaca się przywozić towarów mieszanym bawełnianym-wełnianym, lecz tylko czyste wełniane, albo czyste bawełniane. Podobno trudna jest konkurencja w dziale towarów białych.

7. Na rynku niema większych zapasów towarów żelaznych. Hurtownicy czynią wysiłki, żeby naopatrzyć się zagranicą ze względu na przyszłą kampanię. Podobno przy zakupach zagranicą hurtownicy napotyka trudności z powodu ciągłej wyżki cen zagranicą. Fabryki rumuńskie nie przyjmują zamówień z braku surowca.

8. Dnia 20. sierpnia 1922 roku ma być otwarty w Bukareszcie międzynarodowy targ wzorów i prób towarów. Konsulat uważa, że dla zaznajomienia rumuńskich sfer handlowych z naszym rynkiem, byłoby pożyteczne, aby nasz przemysł i handel wzięły udział w tej wystawie.

Targi i Wystawy zagraniczne. Jarmark Paryski odbędzie się w maju 1922. Blższe szczegóły zostaną wkrótce podane do wiadomości.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. Powna firma w Konstantynopolu oferuje środki lecznicze, garbniki, surowce tekstylne, ziarna oleiste i inne chemikalia i minerały; Blższych informacji udziela Sekretariat „Targów Wschodnich”.

Hugo Wettstein, Erfurt, Neuwerkstr. 1, oferuje obuwie żołnierskie (robotnicze).

Obwieszczenie licytacji. Nadleśnictwo państwowe w Tustanowicach rozpisuje licytację w celu sprzedaży drewna dębowego i jodłowego, która odbędzie się dnia 24 stycznia br. — Informacji co do głównych warunków licytacji zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Kursa giełdy lwowskiej.

13 stycznia 1922.

Tendencja niezmienną, obroty słabe.

W akcjach silniejsze zainteresowanie. Oskosm, który rozpoczął kursem 5175, 5150, pod koniec giełdy podniósł się znowu do 5175 i 5200. Transakcje w innych akcjach nieliczne. Karpalit 1500, Rakszawa 5250, Chodorów 3075.

Dewizy i waluty. Tendencja zniżkowa. W dewizie na Berlin transakcje po 16.20, 16, 15.90. Wiedeń płacono 0.43%, Czerniowce 21.75, Brukselę 218.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.)
Bank akc. związkowy I do VI emisji 280, 44'80, 730 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 550. — Bank lip. akc. 280, 30, 900 — Bank hip. ziemny 280, 28' — 420 — Bank Małopolski 280, 35'00, 750 — Bank powz. kred. 140, 7' — 400 — Bank przemysłowy 281, 42, 650 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 600 — Bank handl. w oznaniu 1000 200.
II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 17000 — Tow. Chodorów 140 21 — 3025 3125 3075 Tow. akc. fabr. kart. 140 42 1450 1550 „Cmielów” fabr. porc. 1000 — 3850 — Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 000 00 — Tow. akc. „Galicja” 140 300 150 000 — Tow. Gafota 490 22'50 1950 — Tow. Górka 140 15'40 1200 — „Oikos” Zakł. prz. drz. 100 — 300 — 5100 Warsz. Ska-akc. budowy „Parowozów” I. emisja 500 — 1000 — „Patria” fabryka papierosów 1000 300 — 4700 „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 — 1000 — „Pocisk” Zakł. amun. 350 850 900 — „Polski Glob” 500 100 1125 — Polska nafta 500 75 — 1750 — Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 35 650 — Tow. Rakszawa 140 50 3200 — Zakłady elektr. Siersza 200 24'00 1400 — Gal. Zakł. gór. Siersza 140 — 7500 — „Tepege” 700 140 5300 Tow. Zieleniewski 140 42 5700 — Żegluga polska 140 28 — 450.

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.). Bank Małopolski 4% 104'50 106'50, Bank hip. gal. 4 1/2% 105'50 107'50, Banku hip. gal. 4% 100 — 102 —, Banku hip. ziem. 4 1/2% 99 — 101 —, Polsk. Banku kraj. 4 1/2% 106 — 108 —, Polskiego Banku kraj. gal. 4% 99 — 101 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 107 — 109 —, Tow. kred. gal. ziem. 4% 102'00 104'00 Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% 99 — 101 —

IV. Obligacji za 100 Mk. (bez kup. bież.). Komun. polsk. Banku kraj. 4 1/2% 100 — 102 —, Komun. polsk. Banku kraj. 4% 88'50 90'50, Kotei lokalnej polsk. Banku kraj. 4% 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 prc. 88 — 90 —, Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4 prc. 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% 97 — 99 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 90 — 4% 88 —

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 250 — 400 —, po 500 rb. 180 — 220 —, drobne 100 — 120 —, Ruble Dumskie (po 1000) 30 — 50 —, (po 250) 20 — 40 —, Ruble dumskie kiewienki (po 40 i 20) — 10 — 15, Karbowanice (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 —, Franki franc. 224 —, 234 —, Franki szwajc. 540 — 580 —, Funt sterling. 11600 — 12100 —, Dolary amerykańskie 2720 — 2800 —, Dolary kanadyjskie 2450 — 2500 —, Marki niemieckie po 1000 1500 1600, po 100 14 — 15 — (drobne) 13 — 14 —, Lei rumuńskie po 500 19 — 22 —, drobne 17 — 20 —, Liry włoskie 125 — 135 —, Czeskie korony (po — 00 — 00) 44 — 46 —, drobne — 00 — 0000 —, Korony austr. niem. stempl. — 0'33 0'44 —
VI. Dewizy Londyn 11600 — 12100 —, Paryż 227 — 237 —, Zurych, 540 —, 580 — 000 —, Praga 45'50 47'50 Wiedeń 0'40 0'45, Berlin 15'50 16'50, Nowy Jork 2750 — 2850 —, Mediolan 125 — 135, Bukareszt 20 — 22 —
VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 7 p.c.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 13 stycznia 1922.

Akacje bankowa, Polski Bank Przemysłowy 600 — 700 — 0 — 0000, Bank hipoceczny 950 — 1000 00, Bank Małopolski 725 — 800 —, 000 Ziemiński Bank kredytowy 600 — 65 — — — Powszechny Bank kredyt. powszechnego S. A. 350 — 400 — Bank Związku Spół. zarob. 000 — 0000 Polskie Tow. handlowe 575 625 — 000 — 000 — Handl. Ska akc. Impeex. 275 — 325 — 000 000, Polski Glob 950 — 1050 — 0000 Żegluga polska 300 — 350 — Zieleniewski 5500 59'00 57'00 0000, Warsz. Ska akc. bud. parowozów I. em. 1225 1325 0000 0000, II. em. 0000 — 0000 — Górka 6800 — 7000 —, Siersza 8600 — 8900 — T. P. G. 5'50 — 5'45 — 00, Trzebinia, fabryka maszyn I.—III. 2100 2300, Pocisk 800 850 —, Lemiesz 0000 00000 Automotor 1000 1100 Polska Nafta 1700 1800 1750 — Elektrow. w Sierszy 0000 0000 —, Oikos 0000 0000 Pezet 1000 1125 Trzebinia, fabr. przetw. tłuszcz. zwoych 5700 5900 5800, Krakus 2500 2700 0000, Fabryka porcel. Cmielów 0000 0000.
Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 2725 — 2875 —, Franki francuskie 220 230 Marki niemieckie 15 — 16 — — 15'78, Korony austriackie 0'41 0'45 0 — Korony czesko-słowackie 43'50 45'50 45'50 46'50.

Firma A. BEACOCK następcy:
A. Kopuszański & T. Sauczey
przeniosłszy magazyn swój z ulicy Kopernika L. 5 na plac Marjacki L. 8 (róg Hetmańskiej)
poleca: Perfumery i kosmetykę krajową i zagraniczną (Perfumy na wagę), Wszelkie przybory do malowania artystycznego. — Przybory fotograficzne i laboratoryjne. — Farby, laklary, pokosty, oliwy i smary. — Szczotki, pedzale, rogózki kokosowe — Dla teatrów: szminki, pudry, pomadki, róża, lep, krepę, mastykę, oraz ognia bengalskie. — Ceny umiarkowane.

KANARKI SAMCE i SAMICZKI śpiewające w dzień i w nocy do sprzedania. G R O L L, Lwów, ul. Ancewskich L. 1.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla Biur książki handlowe, amerykański i kwitariusze poleca „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5567

Lisy tchórze, zajace, tomaki, niewyprawione i futra używane, wane kunaje, przyjmuje w komis. farbuję chemiczne, oraz przetabia na modne fasony po cenach umiarkowanych Władysław Solik, kuśmierz Lwów Chorażczyński 3, ul. p. (róg Akademickiej). 5743

Automobile orobowe, ciężarowe, okazynie do nabycia „Pilot” Lwów, Batorego 4. 93

Pracownie warsztaty, wyroby włókniste poleca Czajkowski inż. włókiennik. Warszawa, Zielna 6. 138

Kupię dziesięć wagonów kartofli ziemnych, niezmarzniętych i do gorzelnii. Oferty z podaniem ceny do Administracji Słowa Polskiego pod „Kupno kartofli”. 170

Frank pierwszej jakości, na tężeż okazynie sprzedaje Witkowski krawiec Bernardyński 2. 224

Kurtka lisami podbita angielskie wełniane pokrycie okazynie „Universum” Pasaż Mikołascha. 223

Penola z 24 walcami klasycznych utworów do nabycia Leona Sapiehy 18, arter na prawo. 213

Motory Diesla i gazowe naprawia tanio szybko i dokładnie także na miejscu. Spółka mechaniczna „Eos” Lwów Gródecka 141. 121

Sprzedam znadujące się w najlepszym położeniu i doskonałym stanie moje **domostwo**

z dobrze zaprowadzonym składem żelaza (żelazo sztabowe, spręży domowe i kuchenne) w ożywionym mieście powiatowym Poznańskim. Oferty: 11045 do biura ogłoszeń „KAR” Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8

Węgiel górnośląski i sosnowicki dostarcza od 10 ctm. 211
Biuro węglowe Jana Mikuszewskiego Lwów, ul. Kilińskiego 1
Na warunkowe dotawy specjalne oferty

NAUKA I WYCHOWANIE.
Kurs tańców rozpoczynam 16 Nowicki Pańska 16. 196

ZAGINIENI
Kr. kolwisk z powracających z Rosji wiedzący o losach Leszka Sińskowskiego przebywającego w niewoli bolszewickiej od sierpnia 1920 zechce łaskawie zgłosić się do majora Miszowiec, Lwów Ochrońsk 4. 200

ROBOTY
W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE DUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO” LWÓW UL. ZIMOROWICZA 11—15

Prenumeratę „Słowa Polskiego” przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza. 11—15.

Swój do swego po swoje!

ROŻNE DONIESIENIA
Bronisław Dębski ma do oddania listy w oznaczonym miejscu. 180
Instytut lekarsko-kosmetyczny plac Dąbrowskiego L. 1 (róg ulicy Sienkiewicza) czy wszelkie wpryski i wyrzuty na twarzy usuwa elektrolizą bez bólu brodawki, włosy, blizny, zmarszczki — masaż ręczny i elektryczny od młodziancy cerę twarzy — leczy wypadanie włosów — ordynacja od 9—6 wieczorem. 208

Powszechny Bank Kredytowy S. A.
Zaproszenie do subskrypcji

Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 17 sierpnia 1921 podwyższenie kapitału akcyjnego na

Mp. 100,000.000.

którato uchwała zatwierdzona została postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 14 września 1921.

Na tej podstawie przystępuje obecnie Powszechny Bank Kredytowy do podwyższenia kapitału akcyjnego na razie na

Mp. 70,000.000

przez wydanie 350.000 nowych akcji IV emisji po Mp. 140 im. wart. Gdy objęcie większości akcji zostało już zapewnione, przeto na pozostałą ilość rozpisuje się niniejszem

subskrypcję

na następujących warunkach:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcji w stosunku 7 sztuk akcji nowej emisji na 6 sztuk akcji I, II. i III. emisji
2. Akcjonariusze chcący wykonać powyższe prawo poboru, winni w terminie do dnia 20 lutego 1922 włącznie przedłożyć w jednym z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcje I. i II. emisji bez arkuszy kuponowych, celem zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru, posiadacze zaś akcji III. emisji, dotąd niewydrukowanej, winni prawo poboru wykonać również w jednym z poniżej wymienionych miejsc subskrypcyjnych za pośrednictwem instytucji, w której za akcje te są uznani.
3. Kurs emisyjny nowych akcji przeznaczonych do rozdania dla dotychczasowych akcjonariuszy na zasadzie prawa poboru wynosi Mp. 100 za sztukę
4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 7 proc. odsetkami od 1 stycznia 1922 do dnia wpłaty przy do iczeniu kosztów konfekcji po Mp. 30 od każdej akcji im. wartości Mp. 140, oraz podatku giełdowego.
5. Po upływie terminu subskrypcji Dyrekcja dokona w najkrótszym czasie przydziału nowych akcji, które wydane zostaną bezzwłocznie po sporządzeniu sztuk.
6. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1922 i od tego dnia zrównane będą z akcjami poprzednich emisji.

Zgłoszenia przyjmują:

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały w Krakowie i Drohobyczu, tudzież Austriacki Länderbank w Wiedniu.

Odrzynie powiększam foto rafie. Zgłoszenia w administracji pod „R. i t.”. 212
Zakład dentystryczny Dr. Pileckiego plac Dąbrowskiego L. 1 (róg ulicy Sienkiewicza) wykonuje m. stki złote koronki — zęby białe w złocie i kauczuku — plombowanie zębów — wyjmuję zęby i korzonki zębów w znieczuleniu bezbolesnie — orłynacja od 10-tej — 6-tej. 209

P. Helenę Popielówną zamieszkałą w r. 1918 w Kopanin ad esu, chcąc dotrzymać danego przyrzeczenia Gabriel Scilling, Wolanka, ad Borysław. 132

Bogusław Fferyse

DO DNIA 18-go STYCZNIA 1922 r.

WE LWOWIE

W SALONACH HOTELU GEORGE'A

TRWAĆ BĘDĄ

POKAZY I SPRZEDAŻ WYKWINTNYCH STROJÓW WIECZOROWYCH

SUKIEN
PŁASZCZY
FUTER
PIĘKNEJ BIELIZNY
i t. d.



NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT MODELI Z WARSZAWY.

„AZOT”

Oryginalne akcje Towarzystwa „Azot” S. A. w Borach I, II i III emisji wydaje

Bank Małopolski S. A. w Krakowie
Rynek gł. 25,

wyłącznie za zwrotem poświadczeń tymczasowych na I, II i listów przydziałowych na III emisję od 16 stycznia do 26 stycznia 1922 r. w godzinach od 10—12 przedpołudniem.

Równocześnie zwraca się uwagę P. T. Akcjonariuszom, że po upływie wymienionego terminu akcje powyższe zostaną złożone do depozytu Banku Małopolskiego na koszt odnośnych właścicieli akcji.

218 Bank Małopolski S. A. w Krakowie, Rynek gł. 25.

Prosimy zadać wszędzie

stron jelirowych na wszelkie instrumenta muzyczne
Polskiej fabryki **St. Pełczyński** Poznań

Już do nabycia we

Lwowie
Franciszek Niewczyk
Gródecka 2.

Krakowie
1. Kullanda i W. Jaworski
Długa 11.

Rzeszowie
Kazimierz Salwach

Przemysłu
Andrzej Wolania
Rynek.

Nowym Sączu
Edward Koellner
Jagiellońska.

Stryju
A. Mierzwiński
Mickiewicza.

REPREZENTACJA na Małopolskę

„OBRÓT”

Spółka handlowa z ogr. odp.

225

Nowy Sącz.

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kr ju i szycia. 5210

Baczność!

Dobrze zaprowadzone ogrodnictwo zaraz do oddania. Potrzeba około 2 milionów marek. Oferty 11042 do biura ogłoszeń „PAR”. Poznań, Fr. Ratajczaka 8. 217

„FEDBORK” Towarzystwo dla handlu przemysłu i rolnictwa
Lwów

ul. Sykstuska 27
dostarcza

soli potasowej 25%

za gotówkę lub też w zamian za zboże.
Sól potasową ładujemy nasypem. 133

Świetna egzystencja!

Dom z dobrze zaprowadzonym składem zboża, towarów kornalnych i w szynkiem (spł. brz., stajna zajazd) w ożywionem mieście powiatowem Poznańskie sprzedam zaraz. Oferty: 11048 do biura ogł. „PAR”, Poznań, Fr. Ratajczaka 8. 216

Ogłoszenie.

Komitet Apropowizacyjny Zagłębia naftowego w Borysławiu w likwidacji, ma do zbycia poniżej cen targowych
40 wagonów mąki żytniej pyłowanej 78%
10 „ „ pszennej białej
1 „ „ pencaku
1 „ „ fasoli
5000 worków jutowych
300 beczek dębowych ze smalcu
7 „ „ żelaznych 600—800 l. pojemn.
Zgłoszenia jak wyżej. 219

MATKI powinny pamiętać że tylko ta oliwowy puder „DZIOZI” z mąką „Kogut” rasykanie i szybko usuwa oprzałość, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. — Sprzedaż w aptekach, droguerjach, perfu eriach.
Przedstawicielstwo na Lwów:



G. Sliwiński, ul. Teresy 1. 16.



HURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, Kl. Taneklej 3. Kapitał zakł. 30.000.000
Założona przez Polski Bank Handl. Bank Ziemi, Centralę Agntur Handlowych na Wschodzie i Związkową Hurtownię w Poznaniu oraz Kupiectwo Małopolskie. — Sprzedaje towary wchodzące w zakres handlu kolonialnego po cenach hurtownych. 78